CENA ZŁOTYCH 5 WYDANIE F

FRAGMENT TERENU B WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — CZWARTEK, 12 SIERPNIA 1948 R. Nr 221 (1324)

Po burzliwej dyskusji

projekt pełnomocnictw dla Reynaud

uchwalony przez Zgromadzenie Narodowe

PARYŻ, 11.8. (PAP). — Po trzech dniach i jednej nocy burzliwych obrad, francuskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło projekt ustawy nadający specjalne pełnomocnictwa finansowo-gospodarcze ministrowi Reynaud. Za projektem wypowiedziało się 325 deputowanych, w tym niemal wszyscy socjaliści i republikanie ludowi. Przeciwko projektowi wypowiedziało się 215 deputowanych w tym 183 komunistów, 16 z UDSR, 5 z MRP i 2 z SFIO. 48 deputowanych prawicy, w czym większość gaullistów wstrzymała się od głosowania. Gaulliści głosowali zgodnie z dotychczasową praktyką, w cześci popierając projekt, w części zaś wypowiadając się przeciwko niemu.

Projekt ustawy przeszedł w środę pod obrady Komisji Finansowej Rady Republiki, zaś dyskusja nad plenum Rady rozpocznie się w czwartek po południu.

W postępowych kołach politycznych Paryża podkreśla się, że pomimo wniesienia szeregu poprawek do projektu ustawy, obecny rząd Marie posiada **nieograniczoną władzę finansowo - gospodarczą.**

FALA PROTESTÓW I STRAJKÓW

W całej Francji odbywają się strajki i inne manifestacje protestu przeciw antykonstytucyjnej ustawie, godzącej w interesy mas pracujących i faworyzującej interesy wielkiego kapitału rodzimego i obcego.

W okręgu paryskim pracownicy gazowni, zrzeszeni w CGT, w Force Ouviere, oraz w chrześcijańskich związkach zawodowych przeprowadzili strajk protestacyjny. Pracownicy zakładów Rateau w Courneuve i Pre-St - Gervais jednogłośnie uchwalili godzinny strajk protestacyjny. Związki zawodowe przemysłu chemicznego okręgu paryskiego uchwaliły rezolucję protestacyjną. Unia związków zawodowych drobnych kupców i przemysłowców okręgu paryskiego wezwała swoich członków do „zaciekłej obrony swych warunków egzystencji".

W Marsylii zastrajkowali pracownicy gazowni i elektrowni oraz personel przedsiębiorstw budowlanych. W Lyonie personel garbarni lyońskiej przerwał pracę na godzinę. Górnicy w St. Etienne, na znak protestu, przepro wadzili przerwę w pracy. Akcja protestacyjna robotników objęła również departamenty Cher, Sarthe, Basses-Alpes i Meurthe - et - Moselle. W licznych miejscowościach robotnicy wysłali delegacje z protestem do prefektur i podprefektur.

Biuro Krajowej Konfederacji Urzędników wezwało swoich członków do składania protestów na ręce deputowanych ich okręgów.

Duclos piętnuje program Reynaud

Klasa robotnicza proklamuje strajki

Socjaliści Bluma za ustawą antyrobotniczą

Zabierając głos w dyskusji nad artykułem 5 projektu Reynaud, udzielającym rządowi pełni władzy w dziedzinie finansowej i gospodarczej, przewodniczący parlamentarnej grupy komunistycznej, Jacques Duclos, ujawnił prawdziwe oblicze projektu rządowego. Napiętnowawszy stanowisko przywódców socjalistycznych z Blumeme na czele, pokrywające się z polityką gaullistów, Duclos stwierdził: że Reynaud pragnie przeprowadzić reformę finansową **poza kontrolą parlamentu.** Mówca przypomniał, że dwa wnioski komunistyczne, przewidujące konieczność zatwierdzenia przez parlament projektu reformy walutowej. Nawiązując do przemówienia Reynaud, Duclos stwierdził, że minister finansów nie przedstawił konkretnego programu finansowego, nie wymienił żadnych środków, jakimi zamierza bronić przemysłu francuskiego przed konkurencją przemysłu amerykańskiego. „Minister finansów mówił, że Francji potrzebny jest węgiel, ale nie wspomniał o odszkodowaniach, z których zrezygnował. Nie powiedział nic o węglu Ruhry, ani o benzynie, natomiast podkreślił, że zamierza ulżyć w ciężarach podatkowych wielkim przedsiębiorstwom. Minister finansów — mówił dalej Duclos — nie wymienił żadnych szczegółów na temat oszczędności, które muszą być przeprowadzone w budżecie wojskowym". (D. c. na str. 2-ej).

Naszym zdaniem

Warto uważnie śledzić obrady konferencji dunajskiej. Różnice zdań, które ujawniają się na tej konferencji, wynikają z zasadniczo różnych koncepcji organizacji stosunków w świecie powojennym.

Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja zmierzają do zapewnienia sobie uprzywilejowanego stanowiska na Dunaju, stanowiska które by dało im możność ingerowania w sprawy wewnętrzne krajów Europy środkowej i wschodniej. Państwa dunajskie, a wśród nich Związek Radziecki, bronią słusznej zasady, że prawo decydowania o adminisracji i żegludze na Dunaju jako też o wszystkich innych sprawach, związanych z tą arterią wodną, powinno przysługiwać wyłącznie krajom zainteresowanym. Nikt nie powinien mieć prawa narzucania im swej woli.

Państwa zachodnie domagają się przywilejów dla wielkich mocarstw imperialistycznych i dyskryminacji mniejszych narodów. Kraje demokratyczne bronią równouprawnienia i rzetelnej współpracy narodów.

Duch dyskryminacji przenika każdą inicjatywę i każdy wniosek „zachodni". Skuteczny opór, jaki państwa dunajskie stawiają tym wnioskom, jest jeszcze jednym świadectwem zmiany układu sił w Europie wschodniej i nie tylko w tej części świata.

Przed 4-tą konferencją min. Mołotowa

z przedstawicielami państw zachodnich

LONDYN. 11.8. (PAP). Agencja Reutera donosi, że rządy trzech mocarstw zachodnich przekazały już swym przedstawicielom w Moskwie swe uwagi, dotyczące ich raportów na temat poniedziałkowego spotkania z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Mołotowem. Londyńskie koła poinformowane sądzą, że dalszych rozmów można oczekiwać w przeciągu dwóch najbliższych dni.

Również w depeszy z Moskwy agencja Reutera twierdzi, że czwarte spotkanie z ministrem Mołotowem nastąpi albo w środę wieczorem, albo w czwartek.

PARYŻ. 11.8. (PAP). Francuski minister spraw zagranicznych, Robert Schuman oświadczył prasie, że ma nadzieję, iż milczenie, otaczające obecne rozmowy moskiewskie zostanie rychło przerwane. Dodał on, że milczenie to było konieczne, by nie zakłócać rozmów między przedstawicielami trzech mocarstw zachodnich, a przedstawicielami ZSRR.

Agencja France Presse podała we wtorek wieczorem, że potrzebne będzie jeszcze jedno spotkanie w Moskwie, zanim można będzie ogłosić komunikat o przeprowadzonych rozmowach.

LONDYN. 11.8. (PAP). Agencja Reutera komunikuje z Moskwy, że w ambasadzie amerykańskiej odbyła się w środę po południu konferencja przedstawicieli mocarstw zachodnich, biorących udział w naradach z ministrem Mołotowem. Zdaniem kół anglosaskich, przedstawiciele mocarstw zachodnich omawiali nowe instrukcje, otrzymane od odnośnych rządów.

Według tych samych kół, następne spotkanie z ministrem Mołotowem odbędzie się najprawdopodobniej w czwartek.

Z konferencji zastępców min. spraw zagr.

LONDYN, 11.8 (PAP). Konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych, obradująca nad sprawą byłych kolonii włoskich, postanowiła nie ogłaszać komunikatu o przebiegu swojej dyskusji. W kołach dziennikarskich przypuszcza się, że tematem dyskusji była również sprawa przyszłości Erytrei.

»RUDE PRAVO« o polsko-czechosłowackiej współpracy gospodarczej

PRAGA, 11. 8. (PAP). W naczelnym organie czeskiej partii komunistycznej „Rude Pravo", ukazał się obszerny artykuł wstępny, poświęcony rozwojowi współpracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej. Dziennik pod kreśla doniosłe znaczenie uchwał Rady Gospodarczej obu państw powziętych ostatnio w Warszawie. W artykule zamieszczono szereg cyfr, obrazujących główne wytyczne współpracy na okres najbliższych pięciu lat.

W Radzie Społeczno Gospodarczej ONZ

WNIOSKI POLSKIE W SPRAWIE

badań naukowych i służby zdrowia

GENEWA, 11.8. (PAP) — Na plenarnym posiedzeniu Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ rozpatrywano m. in. sprawę zorganizowania badań naukowych.

Ambasador Lange gorąco poparł myśl podjęcia na szeroką skalę badań naukowych w laboratoriach i instytucjach, mających się znaleźć pod kierownictwem ONZ. Badania te będą miały charakter międzynarodowy i oprócz tego umożliwią małym narodom uczestniczenie w pracach badawczych, których we własnym zakresie podjąć się nie mogą.

Na plenarnym posiedzeniu wystąpił również przewodniczący UNESCO prof. Huxley, który szczegółowo omówił sprawy, związane ze współpracą między UNESCO a ONZ.

W Komitecie Socjalnym Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ rozpatrywano sprawozdanie Światowej Organizacji Zdrowia.

Delegat polski dyr. Altman podkreślił wielkie znaczenie tej organizacji, wskazując na konieczność rozwoju i rozszerzenia działalności instytucji służby zdrowia w krajach zniszczonych wojną, gdzie szerokie masy pracujących, a specjalnie dzieci winny znaleźć troskliwą opiekę lekarską.

Przeciwko rozpowszechnianiu kłamliwych wiadomości

Dyskusja nad konwencją o wolności informacji

GENEWA, 11.8. (PAP). W Komitecie Praw Człowieka Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ trwają obrady nad konwencją w sprawie wolności informacji. Do konwencji uchwalonej przez specjalną konferencję Narodów Zjednoczonych w sprawie wolności prasy, odbytą wiosną tego roku w Genewie, delegacje Anglii, Stanów Zjednoczonych i Francji, jak i inne delegacje zgłosiły szereg poprawek.

Obszerna dyskusja rozwinęła się nad określeniem pojęcia korespondenta zagranicznego. Delegacje polska i radziecka wystąpiły ze ścisłymi sformułowaniami tego pojęcia. Delegat Polski dr Suchy stwierdził przy sposobności, że w Polsce nie ma żadnych ograniczeń działalności korespondentów zagranicznych, którzy w dodatku korzystają u nas z różnych przywilejów i ułatwień przy pełnieniu swoich obowiązków.

Delegat Stanów Zjednoczonych wystąpił **przeciwko dążeniu do** określenia pojęcia korespondenta zagranicznego i włączeniu tego pojęcia do konwencji.

Przed rozpoczęciem dyskusji nad drugim ważnym zagadnieniem konwencji o wolności prasy, a mianowicie nad sprawą określenia pojęcia materiału informacyjnego, delegat Holandii zgłosił wniosek, zmierzający do tego, by uniemożliwić dyskusję w tej sprawie. Delegat polski ostro krytykował stanowisko przedstawicieli niektórych krajów, którzy pragną ograniczyć już samą dyskusję w tej tak ważnej sprawie. Delegat polski wystąpił również z wnioskiem o **dokładne określenie pojęcia informacji.**

Wniosek polski stwierdza, że materiał informacyjny, wykorzystany w publikacjach prasowych, przez radio i przez inne środki propagandy winien być obiektywnie **oparty na faktach rzeczywistych.** Delegacja polska stwierdziła, że należy zakazać **rozpowszechniania wiadomości kłamliwych i fałszywych, mogących przyczynić się do zagrożenia pokoju, nawołujących do agresji lub mogących godzić w dobre, przyjazne stosunki między narodami.**

Delegat Stanów Zjednoczonych wysunął zastrzeżenia w stosunku do wniosku polskiego. Dyskusja w tej sprawie trwa.

Czwarty dzień obrad Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej

KOSZARY ZAMIAST UNIWERSYTETÓW

dała Grecji okupacja anglosaska

11 sierpnia 1948 r. — czwarty dzień obrad Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej, wypełniły dalsze referaty przedstawicieli poszczególnych delegacji, biorących udział w Konferencji.

Delegat młodzieży chińskiej **On-Tang-Liang**, przedstawił osiągnięcia i zdobycze społeczne demokratycznego ustroju wyzwolonej części Chin.

Mówca podkreślił niezłomną wolę walki młodzieży chińskiej z imperializmem o pełną realizację ideałów wolności, pokoju i demokracji.

W imieniu młodzieży **Belgii** przemawiał **Louis Saiwe**, który zwrócił uwagę na ciężkie warunki bytu belgijskiej klasy robotniczej i wzrastające wciąż bezrobocie.

Mówca ostro i zdecydowanie potępił prawicę socjalistyczną za zdradę interesów klasy robotniczej.

Entuzjastycznymi i długotrwałymi owacjami przyjęli delegaci pojawienie się na trybunie przedstawiciela młodzieży demokratycznej Grecji — **Nikos Stergina.**

Delegat wolnej Grecji zobrazował w swym przemówieniu ofiarną i bohaterską walkę ludu i młodzieży Grecji z siłami monarcho-faszystów, uzbrojonych przez imperialistów anglo-amerykańskich.

Ateński pseudo - rząd i anglo-amerykańscy imperialiści szykują się do masowego użycia gazów trujących przeciwko armii Wolnej Grecji — oświadczył Nikos Stergin. Pierwszy transport iperytu nadszedł już do Grecji. Organizacje młodzieżowe całego świata winny zmobilizować wszystkie swe siły, aby przeszkodzić tym zbrodniczym zamiarom, których nawet Hitler nie śmiał urzeczywistnić.

Mówca wyraża żal, że naród grecki nie zdołał po zakończeniu wojny osiągnąć wolności, przekreślonej zbrojną interwencją Anglików w grudniu 1944 r.

Mówca przytacza dalej cyfry i dane statystyczne, ilustrujące tragiczne skutki rzekomej „pomocy amerykańskiej". **„Pomoc" ta jest całkowicie wydatkowana na cele wojenne. 75 proc. greckich robotników nie może znaleźć zatrudnienia, wzrastającemu zaś bezrobociu towarzyszy olbrzymi wzrost cen.**

Specjalny ustęp swego przemówienia poświęca mówca srożącemu się w Grecji terrorowi monarcho-faszystów, który porównuje do terroru, panującego w okresie hitlerowskiej okupacji. Oto przytoczone przez niego cyfry, obrazujące liczbę ofiar: 100.000 zabitych, 70.000 aresztowanych, 700.000 wysiedlonych.

Tragicznie przedstawia się sytuacja młodzieży. Głód, bezrobocie, więzienie, obozy koncentracyjne i krwawy terror — oto los greckiej młodzieży w kraju znajdującym się pod władzą monarcho-faszystów. Studenci zmuszeni są przerywać studia. **Większość uniwersytetów, szkół wyższych, liceów i gimnazjów zostało zamkniętych i zamienionych na koszary.**

Drodzy przyjaciele — mówi na zakończenie Nikos Stergin — w imieniu młodzieży greckiej mogę was uroczyście zapewnić, że nie bacząc na ofiary, nie dopuścimy nigdy do tego, aby kraj nasz zamieniono w bastion przeciwko demokracji i pokojowi.

Przemówienie delegata wolnej Grecji wywołało **spontaniczne manifestacje zgromadzonych delegatów na cześć bohaterskiej młodzieży greckiej.**

By „papierek" nie przesłaniał spraw i ludzi

Mówi się u nas dużo o wzroście ruchu współzawodnictwa pracy, o tym, że coraz liczniejsze rzesze robotników biorą w nim udział. Jest to niewątpliwa prawda. Ale także prawdą jest, że są odcinki, są takie dziedziny pracy ludzkiej, które pozostają dotąd całkowicie poza zasięgiem tego ruchu.

Nie chcemy twierdzić, że ten stan rzeczy wynika z braku zainteresowania czy braku zrozumienia roli współzawodnictwa wśród pracowników pewnej kategorii zawodów. Opory, jakie tu napotykamy, są najczęściej rezultatem niewypracowania form tego współzawodnictwa dostosowanych do specyficznych warunków danego zawodu.

Odnosi się to w szczególności do setek tysięcy pracowników umysłowych, którzy stoją całkowicie poza zasięgiem ruchu współzawodnictwa pracy. Wiemy z czego to wynika. Podczas gdy np. łatwo obliczyć normę dla robotnika stojącego przy maszynie czy dla górnika, który wydobywa węgiel, to gdy chodzi o pracownika umysłowego sprawa jest bardziej skomplikowana. Trudno jego pracę mierzyć w metrach czy kilogramach. W grę wchodzą tu całkiem inne czynniki i te trzeba brać pod uwagę przy ustalaniu punktacji.

Jednym z najistotniejszych mierników pracy powinnien tu być stosunek do samej pracy, do spraw będących jej przedmiotem. Urzędnik musi zawsze pamiętać, że za każdym „papierkiem", którym „manipuluje" kryją się żywe sprawy i żywi ludzie. Niedobrze jest bowiem, gdy „papierek" przesłania ludzi i sprawy.

Toteż doceniamy inicjatywę szeregu związków zawodowych, zrzeszających pracowników umysłowych, które opracowują obecnie zasady zbiorowego i indywidualnego współzawodnictwa w urzędach i instytucjach.

Powołane w tym celu komisje uwzględnią zapewne zasady racjonalnej organizacji pracy, ustalą takie czy inne kryteria wydajności. Przyczyni się to niewątpliwie do usprawnienia pracy w wielu instytucjach.

Przede wszystkim jednak projektom tym przyświecać musi świadomość konieczności bezwzględnej walki z przerostami biurokratyzmu we wszelkich jego postaciach, konieczności walki z bezdusznym stosunkiem do spraw i ludzi. Urzędnik ludowego państwa nie może być biurokratą, musi go cechować świadoma troska o dobro państwa i jego obywateli.

45 MILIONÓW MŁODZIEŻY

reprezentuje Międzynarodowa Konferencja w WARSZAWIE

Konferencja prasowa z przewodniczącym MKMP GUY de BOISSON

Dnia 11 bm. przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson odbył konferencję z przedstawicielami prasy krajowej i zagranicznej, w toku której przedstawił dotychczasowe rezultaty obrad. Jednocześnie Guy de Boisson wyraził wdzięczność Rządowi Polskiemu i młodzieży polskiej za możność odbycia Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej w Warszawie, będącej symbolem walki o wolność.

Delegaci młodzieży całego świata — oświadczył Guy de Boisson — zebrali się na konferencji w Warszawie, aby ustalić program walki o polepszenie warunków życia i pracy młodzieży na całym świecie.

Należy podkreślić, że sytuacja młodzieży nie jest we wszystkich krajach jednakowa. Z wygłoszonych dotychczas na konferencji referatów wynika, że jedynie w ZSRR i w krajach o ustroju demokracji ludowej młodzież korzysta ze wszelkich praw i możliwości rozwojowych. Delegaci krajów, w których młodzież prowadzi ciężką walkę o byt, nie kryli swych zawiedzionych nadziei. Prawa młodzieży są bardzo ograniczone, bezrobocie wzrasta, zaś ciężkie warunki życia i wyzysk szczególnie w krajach kolonialnych przybierają zastraszające rozmiary.

Guy de Boisson stwierdził, że Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej w Warszawie, **reprezentująca 45 milionów młodzieży świata** nabrała już wielkiego rozgłosu, wzmacniając jednocześnie potęgę i znaczenie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W dalszej części konferencji sekretarka Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej p. Kitty Hookham (W. Brytania) podała iż w Konferencji bierze udział 446 delegatów i obserwatorów reprezentujących 46 narodów. Przeciętny wiek delegatów, wynosi 22 lata.

Zlikwidować organizacje faszystowskie — a potem wybory

Stanowisko SED w sprawie wyborów do Rady Miejskiej w Berlinie

BERLIN, 11.8. (PAP). Sekretariat Zarządu Socjalistycznej Partii Jedności w Berlinie opublikował oświadczenie w sprawie żądania Partii Socjaldemokratycznej i Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej przeprowadzenia nowych wyborów do Rady Miejskiej w Berlinie w październiku br.

Socjalistyczna Partia Jedności stwierdza, że obecny skład deputowanych Rady Miejskiej **nie reprezentuje woli ludności berlińskiej.** Większość deputowanych, składająca się z członków Partii Socjal - Demokratycznej, Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej i Unii Ludowo - Demokratycznej niejednokrotnie przyjmowała uchwały sprzeczne z interesami ludności pracującej i uniemożliwiające rozwój demokratycznych form życia w Berlinie.

W sektorach zachodnich działają organizacje faszystowskie, które korzystają z wszechstronnego poparcia władz niemieckich i okupacyjnych.

W tych warunkach **wybory nie mogą być przeprowadzone w sposób nie skrępowany i zgodny z wolą ludności.** To też Socjalistyczna Partia Jedności uważa, iż przed tym w sektorach zachodnich powinny być **przywrócone wszystkie swobody demokratyczne i umożliwiona działalność organizacji postępowych**, albowiem jedynie w tym wypadku wybory będą wyrazem woli szerokich rzesz ludności Berlina.

CHAOS GOSPODARCZY

wynikiem reformy walutowej w Niemczech Zachodnich

BERLIN, 11.8. (PAP). W wyniku chaosu gospodarczego, wywołanego separatystyczną reformą walutową w Niemczech Zachodnich, — liczba bezrobotnych ciągle wzrasta. W Bawarii zarejestrowano przeszło 242 tysiące bezrobotnych. W samej Kilonii jest obecnie 57 tys. bezrobotnych.

Szczególnie ciężka jest sytuacja gospodarcza w strefie francuskiej. Francuzi wywożą bowiem ogromną ilość produktów i maszyn do Francji. Liczą się oni z tym, że po wcieleniu strefy francuskiej do Bizonii, — wpływy francuskie w Niemczech spadną do zera. Podkreśla się, że Francuzi demontują przede wszystkim **fabryki produkcji pokojowej, a nie zakłady zbrojeniowe.**

AGROBIOLOGIA RADZIECKA

stwarza nieograniczone możliwości rozwoju sił wytwórczych

Zakończenie sesji Akademii Rolniczej w Moskwie

MOSKWA, 11.8. (PAP). W Moskwie zakończyły się obrady sesji wszechzwiązkowej akademii nauk rolniczych. Przebieg obrad ujawnił ogromne postępy agrobiologii radzieckiej, która w oparciu o kołchozy, drogą czynnych przemian flory i fauny, stworzyła nieograniczone możliwości rozwoju sił wytwórczych we wszystkich dziedzinach gaspodarki rolniczej.

W toku obrad poddano głębokiej i wszechstronnej analizie dotychczasowe osiągnięcia radzieckiej biologii w zastosowaniu do agronomii. Dyskusja wykazała, iż szkoła Timiriazjewa i Miozurina, która opiera się na darwinizmie przyczyniła się do wspaniałych postępów rolnictwa radzieckiego. Obrady zakończyły się przemówieniem prof. Lisenki, który podsumował wyniki przeprowadzonej dyskusji. Uczestnicy sesji wysłali zbiorowy list do Generalissimusa Stalina, w którym stwierdzają, iż uczeni radzieccy, w oparciu o wspaniałe osiągnięcia nauki radzieckiej, dołożą wszystkich starań celem dalszego podniesienia urodzajności pól kołchozowych i wydajności gospodarki hodowlanej.

W PRZEDEDNIU ŚWIĘTA

RADZIECKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ

MOSKWA, 11.8. (PAP). W rozmowie z przedstawicielem agencji Tass, dowódca radzieckiej marynarki wojennej, admirał Jumaszew, omówił przygotowania do „Święta Marynarki Wojennej" w ZSRR, które obchodzone jest w dniu 15 sierpnia.

Admirał Jumaszew podkreślił, że Związek Radziecki osiągnął wielkie sukcesy w dziedzinie budowy okrętów wojennych i posiada obecnie potężną marynarkę wojenną.

Przygotowania do zbliżającego się święta odbywają się pod znakiem wzrastających wysiłków całego narodu. Marynarka wojenna cieszy się bowiem szczególnym uznaniem ludów ZSRR, ze względu na jej zasługi w walce przeciwko najeźdźcom hitlerowskim. Toteż święto jej będzie obchodzone niezwykle uroczyście we wszystkich częściach kraju.

W kilku wierszach

☐ **WASZYNGTON. — Prezydent Truman podpisał ustawę o pożyczce 65 milionów dolarów dla Organizacji Narodów Zjednoczonych na budowę stałej siedziby ONZ w New York City.**

☐ **BRUKSELA.— Averell Harriman, specjalny ambasador USA do planu Marshalla w Europie, przybył do Brukseli.**

Zjazd przodowników pracy w przemyśle metalowym

Współzawodnictwo pracy rozwija się

w ostrej walce klasowej

W auli Politechniki Wrocławskiej obradował pierwszy ogólnopolski zjazd przodowników pracy przemysłu metalowego. Udział w nim wzięło ponad 500 przodowników pracy z całej Polski.

Zjazd podsumował dotychczasowe wyniki i przedstawił istniejące braki na tym odcinku, a wielogodzinna dyskusja umożliwiła poznanie ich przyczyn i wskazała drogi do ich usunięcia w przyszłości.

POPRAWIA SIĘ JAKOŚĆ PRODUKCJI

Witając zjazd w imieniu KCZZ, ob. Kofman stwierdził, że Komisja Centralna Związków Zawodowych zwraca wielką uwagę na właściwy rozwój i organizację współzawodnictwa w przemyśle metaloym, który jest podstawą dokonywującego się w naszym kraju przewrotu technicznego. Nowe formy pracy przez nich odkryte, zapewniają mu osiągnięcie dobrych wyników przez ogół pracujących, co leży w interesie całego społeczeństwa.

„Współzawodnictwo pracy jest objawem nowego stosunku klasy robotniczej do pracy — stwierdził w przemówieniu powitalnym przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu ob. Ferski. Dzięki współzawodnictwu jakość naszej produkcji stale się poprawia, a w parze z tym idzie podnoszenie się stopy życiowej mas pracujących".

W imieniu komitetów centralnych i wojewódzkich obu partii robotniczych, zabrał głos poseł Matwin, wspomniawszy o tym, że metalowcy odegrali wybitną rolę w polskim ruchu rewolucyjnym.

Często uważa się, że jedynym celem współzawodnictwa jest podniesienie wydajności pracy.. Mówiąc o wydajności pracy trzeba pamiętać o dalszym celu, któremu ma służyć podniesienie produkcji, to jest o drodze do socjalizmu. Trzeba pamiętać o tym, że współzawodnictwo pracy rozwija się w ostrej walce klasowej przeciwko tym, którzy hamują ruch przodownictwa pracy. Współzawodnictwo musi odegrać decydującą rolę w tej walce. A może się ono rozwijać tylko przez rozwój świadomości politycznej przodowników pracy.

WYNALAZCZOŚĆ, ULEPSZENIA I USPRAWNIENIE PRACY

Referat o podstawach i dotychczasowych osiągnięciach współzawodnictwa pracy w przemyśle metalowym wygłosił przedstawiciel KCZZ — ob. Zuchowicz. Wynika z niego, że w przemyśle metalowym współzawodnictwo objęło 60 największych zakładów pracy. Pierwszą i najpowszechniejszą formą współzawodnictwa było współzawodnictwo indywidualne, drugą międzyoddziałowe współzawodnictwo zespołowe, następnie międzyfabryczne i w końcu międzybranżowe. Już w czasie stosunkowo krótkim zaobserwowano, że współzawodnictwo pracy wyzwala w masach robotniczych elementy wynalazczości, ulepszenia i usprawnienia pracy, które przyczyniają się do podnoszenia poziomu technicznego, oszczędności materiałowej, mniejszego zużycia narzędzi, wykorzystania materiałów odpadkowych itp. Dało się również zauważyć poważne zwiększenie wydajności, wzrost zarobków oraz polepszenie dyscypliny pracy.

W chwili rozpoczęcia współzawodnictwa w listopadzie 1947 r. przystąpiło do współzawodnictwa indywidualnego 450 pracowników.. We współzawodnictwie zespołowym w kwietniu bieżącego roku brało udział ponad 1.700 pracowników, we współzawodnictwie międzyfabrycznym w styczniu 1948 r. uczestniczyło ok. 5.000 robotników. Wiele uwagi mówca poświęcił młodzieżowemu współzawodnictwu pracy. Podczas, gdy w pierwszym etapie rywalizacji udział brało zaledwie 500 młodzieży, to w czwartym współzawodniczyło już ponad 20 tys. młodych robotników, a w trwającym obecnie piątym etapie przystąpiło do współzawodnictwa około 50 tys. osób.

WZROST WYDAJNOŚCI — WZROST ZAROBKÓW

Ruch współzawodnictwa odbił się pozytywnie na wzroście wydajności pracy. Wzrost wydajności spowodował wzrost zarobków pracowników fizycznych z 35,50 zł za godz. do 44,73 zł w kwietniu 1948 r.

Nad referatem wywiązała się bardzo szeroka dyskusja, w której poszczególni przodownicy pracy zilustrowali stosowane przez nich formy pracy i organizacji współzawodnictwa w swoich zakładach.

Wielu mówców skarżyło się na negatywne ustosunkowanie się części kleru do współzawodnictwa pracy.

NAJLEPSZE WYNIKI OSIĄGNĘŁA FABRYKA „RZESZÓW"

Po podsumowaniu dyskusji przewodniczący Zarządu Głównego CZZM **przekazał następnie załodze fabryki „Rzeszów" sztandar przechodni KOMISJI GŁÓWNEJ WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY. FABRYKA TA WE WSPÓŁZAWODNICTWIE ZESPOŁOWYM OSIĄGNĘŁA NAJLEPSZE WYNIKI, UZYSKUJĄC 166 PUNKTÓW.**

Trzykrotnym zwycięzcom współzawodnictwa wręczono specjalne książeczki pamiątkowe.

Na zakończenie obrad uchwalono rezolucje, w których zebrani stwierdzają m. in., że współzawodnictwo pracy objęło już swym zasięgiem szerokie rzesze metalowców w Polsce. Czołowym zadaniem jest dalsze uma sowienie i wciągnięcie do tego ruchu nowych dziesiątków tysięcy robotników. Obok tego zadania wysuwa się sprawa szerokiego objęcia ruchem współzawodnictwa również inteligencji technicznej i pracowników umysłowych.

Na zakończenie zjazd nawołuje metalowców do wykonania planu rocznego przemysłu metalowego do dnia 5 grudnia bież. roku.

W rezolucji politycznej metalowcy polscy witają z uznaniem i wyrażają swe poparcie dla stanowiska reprezentowanego przez ZSRR i państwa Demokracji Ludowej na Konferencji Warszawskiej, dającego wyraz swojej woli obrony pokoju przed zakusami imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Sprawa włoskiego Frontu

Demokratyczno-Ludowego

RZYM, 11.8. (PAP). W Rzymie odbyła się konferencja włoskiego Frontu Demokratyczno-Ludowego, w której wzięli udział zarówno przedstawiciele partyj politycznych jak i grup niezależnych. Z ramienia komunistów uczestniczyli w obradach wicesekretarz Luigi Longo i Mauro Scoccimarro, socjalistów reprezentowali — generalny sekretarz Alberto Jacometti, Riccardo Lombardi i Gianardo Matteotti. Spośród niezależnych obecny był m. in. senator Mole Miglioli.

Według informacyj dziennika „Paese", na konferencji rozpatrzono dwa wnioski. Wysunięty wspólnie przez komunistów i niezależnych wniosek, pod kreślał konieczność — w związku z sytuacją polityczną — jak najszerszego skupienia sił demokratycznych w nowym organizmie, bardziej zdolnym do zabezpieczenia zdobyczy świata pracy i zapewnienia dalszej walki o jego prawa i wolność.

Natomiast socjaliści wypowiedzieli się za zaniechaniem organizacji Frontu, jednoczącej siły demokratyczne, stwierdzając jednak równocześnie konieczność jednolitej polityki.

—o—

NOWE OFIARY terroru w Hiszpanii

PARYŻ, 11.8 (PAP). „Mundo Obrero" podaje listę skazanych ostatnio na śmierć przez sądy frankistowskie republikanów hiszpańskich: 6 w Barcelonie, 6 w Bilbao, 8 w Ocane, 5 w Albacete. W Barcelonie rząd frankistowski wytoczył proces 80 demokratom; w stosunku do 16-tu prokurator domaga się kary śmierci. „Mundo Obrero" apeluje do opinii demokratycznej całego świata w celu uratowania od śmierci skazanych patriotów hiszpańskich.

—o—

Wielkie inwestycje państwowe w Rumunii

BUKARESZT, 11. 8. (PAP). Rumuńska państwowa komisja inwestycyjna przeznaczyła 12 i pół miliarda lei na przeprowadzenie wielkich inwestycji w kraju. Suma ta przeznaczona jest m. in. na konstrukcję przewodów gazu naturalnego do Bukaresztu, zmechanizowanie rolnictwa, radiofonizację kraju, inwestycje kolejowe, pocztowe oraz na techniczne wyposażenie przemysłu chemicznego.

Arabowie odrzucają propozycje pokojowe

Rozbieżności zdań w rządzie amerykańskim w sprawie Palestyny?

TEL-AVIV, 11.8. (PAP). Sytuacja w Palestynie jest ciągle naprężona. Prasa arabska wszczęła kampanię za wznowieniem walk w Palestynie.

Państwa arabskie jednomyślnie odrzuciły propozycje pokojowe ministra spraw zagranicznych Izraela — Shertoka, motywując to faktem, że nie uznały one państwa żydowskiego.

Rzecznik rządu Izraela oświadczył, że żądania Bernadotte'a według których wojska żydowskie miałyby ewakuować miejscowości Ajanujuł i Hirbat Bueria oraz wzgórze dominujące nad drogą Latrun — Ramallah, są niesłuszne, albowiem wojska żydowskie zajęły te miejscowości przed zawieszeniem broni. Rzecznik dodał, że wojskowe władze żydowskie pozwoliły 400 mieszkańcom arabskim powrócić do wymienionych miejscowości.

Przed wyjazdem z Jerozolimy Bernadotte odbył szereg konferencji z przedstawicielami Ligi Arabskiej i rządu Izraela, na których omawiana była sprawa demilitaryzacji Jerozolimy. Bernadotte ostrzegł obie strony, że w razie naruszenia zawieszenia broni podejmie energiczne środki.

Jak donosi korespondent agencji Tass z Tel-Aviv w dniu 10 bm. do państwa Izraela przybyła radziecka misja dyplomatyczna.

NOWY JORK, 11.8. (PAP). Dziennik „New York Star" przyniósł w depeszy z Waszyngtonu rewelacje **o nowym konflikcie** między Trumanem a Marshallem na tle problemu Palestyny.

Truman wystąpić miał — **ze względów ściśle przedwyborczych z propozycją intensywnej pomocy amerykańskiej dla państwa Izrael.**

Marshall miał się okazać gorącym oponentem tego planu, jako rzecznik projektów Bernadotte'a, które zmierzają do przeprowadzenia zmian terytorialnych państwa Izrael na rzecz Arabów. Plan Bernadotte'a cieszy się całkowitą aprobatą Anglików. Według „New York Star" Marshall miał zagrozić Trumanowi dymisją, twierdząc, że propozycje Trumana stoją na przeszkodzie planom amerykańskim pogodzenia się z Arabami drogą rewizji planu podziału Palestyny.

Według wiadomości z Lake Success, państwo Izraela już w najbliższych dniach ma złożyć do Rady Bezpieczeństwa podanie o przyjęcie do ONZ.

Odrzucono francuskie i amerykańskie wnioski

O PRZYWRÓCENIE PRZYWILEJÓW NA DUNAJU

„Formuły krasomówcze" w czasie dyskusji NAD KONWENCJĄ DUNAJSKĄ

BELGRAD, 11.8. (PAP). Na drugim posiedzeniu Komitet Generalny przystąpił do szczegółowego rozpatrzenia radzieckiego projektu konwencji w sprawie żeglugi na Dunaju.

Komitet omówił wstęp do konwencji, który wymienia uczestników konwencji i podkreśla, iż **zmierzają oni do zapewnienia swobody żeglugi na Dunaju, zgodnie z interesami i suwerennymi prawami krajów naddunajskich, w celu wzmocnienia stosunków gospodarczych między nimi i z innymi krajami.** Wstęp głosi jednocześnie, że konwencja została opracowana **na zlecenie Rady Ministrów spraw zagranicznych.**

Delegacja francuska przedstawiła własny projekt wstępu do konwencji, który powtarza w zasadzie postulaty amerykańskie, nie zawiera on żadnych wzmianek o interesach i prawach suwerennych krajów naddunajskich, lecz powołuje się za to na uprzednie porozumienia, które umożliwiały państwom nie dunajskim nieograniczone panowanie na Dunaju.

Delegat bułgarski wystąpił **przeciwko propozycjom francuskim**, zaznaczając, iż nie może być powrotu do porozumień, które usankcjonowały w swoim czasie zakusy imperialistyczne na suwerenność krajów naddunajskich.

Delegaci Rumunii, Jugosławii i Ukrainy również wypowiedzieli się za odrzuceniem propozycji francuskich i przyjęciem radzieckiego wstępu do konwencji.

Szef delegacji radzieckiej **Wyszyński**, poparł stanowisko przedstawicieli Bułgarii, Rumunii, Ukrainy i Jugosławii. Odpowiadając na wystąpienie delegata francuskiego, Wyszyński stwierdził, że sformułowania radzieckiego wstępu do konwencji zostały **oparte na uchwałach Rady Ministrów** spraw zagranicznych, powziętych z udziałem przedstawicieli Francji. Propozycje francuskie, podkreślił przedstawiciel ZSRR, zmierzają nie tylko do **rewizji** tych uzgodnionych decyzji, lecz stanowią także próbę **oparcia konwencji na całkiem innych zasadach**, wbrew uzgodnionym poprzednio postanowieniom. Ponieważ uczestnicy konferencji dążą do wzmocnienia współpracy, nie można zgodzić się na sformułowania francuskie, gdyż oznaczałoby to **osłabienie podstaw tej współpracy.**

Propozycje francuskie zostały odrzucone większością głosów wszystkich krajów naddunajskich przeciwko głosom Francji, USA i Wielkiej Brytanii.

Następnie Komitet Generalny przeszedł do rozpatrzenia poprawek amerykańskich do wstępnej części konwencji. Poprawki te również zmierzają **do ograniczenia praw suwerennych krajów naddunajskich.** Ponad to delegacja amerykańska domagała się, aby wstęp do konwencji stwierdzał, iż stosunki na Dunaju będą rozwijały się zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych.

Przeciwko wnioskowi amerykańskiemu wypowiedział się delegat Jugosławii i Rumunii.

Wyszyński zwrócił uwagę na to, że **uprzednio w projekcie amerykańskim** nie było w ogóle żadnej wzmianki o prawach suwerennych krajów naddunajskich, po tym zaś delegacja amerykańska zaproponowała „uwzględnienie" tych praw. Jest to oczywiście, pewien, wprawdzie nieznaczny, krok naprzód. Jednakowoż „uwzględnienie" praw suwerennych krajów naddunajskich nie oznacza jeszcze całkowitego poszanowania tych praw. Jest to jedynie **formuła krasomówcza**, która do niczego nie zobowiązuje.

Nawiązując do propozycji amerykańskiej włączenie do konwencji wzmianki o Karcie Narodów Zjednoczonych, Wyszyński zaznaczył, iż kraje naddunajskie, mimo, iż niektóre z nich nie należą do tej organizacji, nie sprzeciwiałyby się temu, **gdyby inne porozumienia międzynarodowe zawierały podobne sformułowania.** Tymczasem zaś np. w porozumieniu zawartym między Wielką Brytanią, Francją i krajami Beneluxu w marcu r. b. nie ma żadnych wzmianek tego rodzaju. To też zdaniem delegata radzieckiego, nie ma potrzeby włączenia takiej wzmianki do konwencji dunajskiej.

W wyniku dyskusji poprawki amerykańskie również **zostały odrzucone większością głosów** wszystkich krajów naddunajskich przeciwko głosom USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Następnie odbyło się głosowanie nad radzieckim projektem wstępu do konwencji. **Projekt radziecki został uchwalony głosami przedstawicieli wszystkich krajów naddunajskich.** Delegaci USA i Francji głosowali przeciwko, delegat Wielkiej Brytanii **wstrzymał się od głosowania.**

Toledano solidaryzuje się

z akcją Kongresu Intelektualistów

Wypadki w Meksyku uniemożliwią mu przyjazd do Wrocławia

MEXICO CITY, 11.8. (PAP) Lombardo Toledano, przywódca meksykańskiej partii ludowej i przewodniczący Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej, który miał przybyć do Polski na Światowy Kongres Intelektualistów we Wrocławiu, wysłał do komitetu organizacyjnego Kongresu depeszę zawiadamiającą, że na skutek sytuacji w Meksyku nie będzie mógł wykonać tego zamiaru. Depesza Lombardo Toledano brzmi:

„Przyjąłem z entuzjazmem zaproszenie wzięcia udziału wraz z wybitnymi intelektualistami świata w Kongresie, którego zadaniem jest ostrzeżenie ludzkości przed niesłychanym niebezpieczeństwem grożącym cywilizacji ze strony dążących do wojny kół imperialistycznych. Mimo ukończenia przygotowań do podróży muszę pozostać w kraju wobec konieczności wzięcia udziału w walce narodu meksykańskiego o postęp i niepodległość. Zgłaszam akces do wszelkich rezolucji, jakie uchwali Kongres Intelektualistów i wyśle wkrótce do Kongresu orędzie w imieniu postępowych kół Meksyku i Ameryki Łacińskiej".

Toledano oświadczył prasie meksykańskiej, że zatrzymuje go w kraju walka przeciw dewaluacji waluty. Walka ta przybrała ostatnio na sile.

Partia ludowa, na czele której stoi Toledano domaga się dymisji rządu odpowiedzialnego za ciężką sytuację w kraju i sprzeciwia się w zaakceptowaniu przez Meksyk tzw. planu Claytona, zmierzającego do wydania gospodarki krajów Ameryki Łacińskiej na łup dolara.

DUCLOS PIĘTNUJE

program Reynaud

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Zwracając się do Reynaud, Duclos mówił dalej: „Polityka pańska prowadzi do nowej zwyżki cen, do obniżenia stopy życiowej i dewaluacji franka".

W dalszym ciągu swego przemówienia Duclos nakreślił linię polityki francuskiej, która odpowiada narodowi i krajowi. **„Francja powinna odzyskać swobodę działania, wypowiedzieć układy, które ją krępują i rozwijać swoje stosunki handlowe ze wszystkimi krajami na stopie równości.** Interes Francji wymaga prowadzenia **polityki pokojowej i ochrony naszego przemysłu** przed eksporterami amerykańskimi. Aby zapewnić zbyt naszej produkcji przemysłowej oraz pracę dla naszych robotników, należy podjąć **normalne stosunki handlowe z krajami Środkowej i Wschodniej Europy.** Kraje te są stałym rynkiem zbytu **dla produkcji francuskiej.** Mogą one ze swej strony dostarczyć surowców, potrzebnych dla naszej produkcji".

FRANCJA MA PRZED SOBĄ DWIE DROGI

Na zakończenie Duclos podkreślił, że Francja ma dwie drogi do wyboru — albo awanturniczą politykę imperialistów amerykańskich, albo politykę w obronie pokoju. Ale do zrealizowania prawdziwej polityki francuskiej należy powołać **rząd unii demokratycznej, w którym odpowiednio reprezentowana będzie klasa robotnicza.**

Dziennik **„Aurore"** zastanawia się nad powodem ustępstwa socjalistów i pisze: „W sprawie projektu Reynaud socjaliści wykazali zadziwiającą ustępliwość". Należy stanowisko to tłumaczyć faktem otrzymania przez nich, jak twierdzą niektórzy, gwarancji odroczenia wyborów kantonalnych",

PŁACIĆ WINIEN BOGATY

Wystarczy wejrzeć do jakiejkolwiek wsi, by naocznie prawie widzieć toczącą się tam walkę klasową.

Mówi się: wyzysk. To nie zawsze jest takie proste. Nie zawsze bogacz wiejski wyciąga małorolnemu chłopu wyniki jego ciężkiej pracy bezpośrednio z kieszeni. Nie zawsze jest to ordynarna lichwa za wypożyczonego konia. Nie zawsze jest to wyzysk wynajętego do pracy robotnika rolnego. Te formy są bezpośrednie i przeto bardziej widoczne. Ale stanowią one tylko mały odcinek. Często, może nawet najczęściej, wyzysk jest mniej widoczny i stosowany w ten sposób, że nienawiść małorolnego chłopa kieruje się nie przeciwko bogaczowi, ale przeciwko poszczególnym ogniwom aparatu państwowego.

Weźmy dla przykładu sprawę wymiaru podatkowego. Pozornie w tej dziedzinie niesprawiedliwość, jeżeli się dzieje, dzieje się w stosunkach pomiędzy państwem a płatnikiem. Przecież jeżeli małorolny chłop płaci podatki wyższe aniżeli powinien — to cóż na tym, pozornie, zyska bogacz wiejski? Przecież podatek idzie do skarbu państwa, a nie do kieszeni bogacza wiejskiego. Jeżeli bogacz wiejski płaci podatków mniej aniżeli powinien — to, pozornie, cóż na tym traci małorolny chłop? Pozornie traci jedynie skarb państwa.

Pozornie. Gdyż małorolny chłop, który płaci podatki wyższe aniżeli powinien, płaci wyższe właśnie dlatego, że **bogacz wiejski nie dopłaca**, że ukrywa wielkość swoich dochodów. Tutaj wyzysk klasowy ze strony bogacza wiejskiego odbywa się nie wprost z kieszeni małorolnego, ale pośrednio za pomocą komisji szacunkowej, poprzez niesprawiedliwe rozłożenie na poszczególne gospodarstwa kwoty podatku, przypadającej na gminę.

W komisjach szacunkowych zasiadają bogaci gospodarze, często stanowiąc większość. W jednej z gmin woj. szczecińskiego np. w komisji szacunkowej zasiadali wyłącznie chłopi, posiadający ponad 50 ha ziemi. Rzecz jasna, że bogacz taki przy obliczaniu podatków, bierze pod uwagę interesy bogaczy, posługując się przy tym zresztą „patriotycznymi" motywami. Bo i cóż? Bogacz chce zakupić jeszcze jedną maszynę rolniczą, chce pokryć dach blachą, chce zaokrąglić ilość posiadanych krów do dziesięciu itd. itd. — wszystko to oczywiście dla podniesienia dobrobytu kraju! — wobec tego należy mu zmniejszyć wysokość podatku. Co innego 3-hektarowy gospodarz, który przecież żadnych inwestycji poważnych czynić nie będzie — więc niech płaci. Tak rozumuje bogacz.

Ale za tych bogatych gospodarzy szczecińskich, którym wymierzono niewielki podatek po to, aby mogli zaokrąglić swoje gospodarstwa, pozakupywać maszyny i bydło, gromadzić kapitał, za nich **płacą podatki małorolni i średniorolni** chłopi, którzy nie mają w komisjach szacunkowych należnej reprezentacji.

Są w powiecie sochaczewskim dwie sąsiadujące ze sobą gminy: Kampinos i Łazy. Kampinos — to gmina w większości swej małorolna. Więcej tu piachów jak ziemi. Dużo tu biedy. Dużo tu wdów po poległych żołnierzach i oficerach Armii Ludowej. Gmina płaci podatki na czas, regularnie, bez oszustw. A Łazy, w których duża jest ilość bogaczy wiejskich i mała ilość mogił po partyzantach, ukryły przed skarbem państwa 300 ha ziemi bogaczy wiejskich. **I za ten ich nie zapłacony podatek płacą małorolni z Kampinosu.**

Dwa kanały idą ze wsi do miasta. Jednym kanałem płyną podatki wsi dla państwa. Drugim kanałem płynie pomoc finansowa państwa dla wsi. I jeśli bogacz wiejski stara się być jak najdalej od kanału, którym płyną podatki, to chciałby być jak najbliżej kanału, niosącego pomoc państwa dla wsi.

W takim np. powiecie zamojskim z trzech milionów kredytów przydzielonych przez państwo, **bogacze przejęli dla siebie 2 i pół miliona.** Sprzyjały temu wymagania formalne w postaci podpisów dwóch żyrantów, dostatecznie zamożnych. Rzecz jasna, że bogacz wiejski nie chciał żyrować małorolnemu. Ale nie tylko o to chodzi. To nie sprawa braku zaufania ze strony bogacza, czy niezaradności małorolnego. **To jedna z form wyzysku klasowego.** To jeden z korzeni, za pośrednictwem których bogacz wiejski — jak rozłożyste drzewo — odbiera soki żywotne drobnej roślinności, znajdującej się w jego zasięgu. Dziesięciu takich bogaczy odciąga soki żywotne dziesiątkom, setkom małorolnych gospodarzy.

Jakiejkolwiek dotkniemy sprawy wiejskiej, zetkniemy się z toczącą się na wsi walką klasową. Oto taka drobna sprawa, jak ubezpieczenie od ognia. Gdzie tu może być — zdawałoby się — wyzysk klasowy? A jednak!

Za dobrze umeblowaną chałupę bogacza, w której zobaczycie i maszynę do szycia i dobry aparat radiowy i rower, płaci on ubezpieczenie w wysokości 80.000 zł, **tak samo jak małorolny chłop, u którego w chałupie znajdziecie połamane łóżko i niehebloWaną ławkę.**

Różnorodne i wielorakie są formy wyzysku. Obok form wyzysku bezpośredniego, jaskrawego, istnieją formy pośrednie. **Te pośrednie formy są nie tylko równie ciężkie w skutkach dla** małorolnego i średniorolnego chłopa jak wyzysk bezpośredni, **ale są politycznie o wiele bardziej niebezpieczne.** Wyzysk odbywa się tu bowiem przy pomocy poszczególnych ogniw aparatu państwowego. I nienawiść wyzyskiwanego kieruje się często nie przeciwko istotnemu winowajcy — bogaczowi, ale przeciwko organom władzy ludowej. Pośrednie formy wyzysku są politycznie o tyle jeszcze niebezpieczniejsze, że u ich podłoża leży kumoterstwo, leży wpływ ideologiczny kapitalistów wiejskich na organa władzy ludowej. Zasięg wpływów, stosunków, związków bogacza wiejskiego i kleru z niektórymi wójtami, sołtysami, sekretarzami gminnymi, działaczami gospodarczymi i spółdzielczymi jest w codziennym życiu wsi bardzo wielki. I wpływy te wykorzystywane są codziennie dla nagromadzenia kapitału z jednej strony i pogłębiania niedostatku — z drugiej.

R. Juryś

SYLWETKI UCZESTNIKÓW MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI Młodzieży Pracującej

Delegat młodzieży albańskiej.

Reprezentantka młodzieży radzieckiej

Przedstawiciel młodzieży węgierskiej

Przedstawicielka młodzieży Venezueli

Przewodniczący delegacji duńskiej.

Czwarty dzień obrad Miedzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej

ODMIENNE POŁOŻENIE MŁODZIEŻY

w krajach gdzie rządzi lud i w krajach gdzie rządzą kartele

Po przemówieniu delegata młodzieży greckiej zabrał głos podczas wczorajszych obrad delegat **Bułgarii — Stan do Todoroff.**

Konferencja — trybuną walki o pokój

9 września 1944 r. Armia Ludowa wraz z Armią Radziecką przyniosły ludowi wyzwolenie. Od tego czasu nowe życie zaczęło się dla bułgarskiej młodzieży. Konstytucja republikańskiej Bułgarii zapewnia młodzieży aktywny udział w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym. W budowie socjalizmu młodzież stanowi najbardziej żywotną i entuzjastyczną grupę narodu. W ruchu brygad pracy wzięło udział w tym roku ponad 250 tys. młodzieży.

W entuzjastycznych słowach delegat Bułgarii mówi o świadomości, z jaką młodzież Republiki Bułgarskiej buduje lepszą przyszłość swego narodu.

Mówiąc o sytuacji młodzieży w Bułgarii Todoroff stwierdza, że młodzież poniżej 16 lat nie pracuje dłużej niż 6 godzin, a praca nocna jest dla niej całkowicie zabroniona. Poważna liczba pracujących młodych ludzi uczęszcza do technicznych szkół wieczorowych i gimnazjów.

Podobnie sytuacja społeczna i kulturalna młodzieży bułgarskiej poprawia się z każdym dniem. Buduje się domy kultury robotniczej, kluby, świetlice, które dostępne są dla młodzieży wykazującej dużą inicjatywę w imprezach teatralnych, artystycznych i muzycznych.

„Uważamy niniejszą Konferencję — kończy delegat Bułgarii — za trybunę walki młodzieży demokratycznej całego świata o pokój, demokrację i lepsze życie".

W imieniu młodzieży **kanadyjskiej** przemawiał Norman Nevenberg, który zwrócił uwagę na ciężkie warunki pracy klasy robotniczej, będącej przedmiotem wyzysku ze strony kapitalistów.

Przedstawiając nieszczęsną politykę podżegania do wojny, mówca stwierdza, że protestujący przeciwko niej przywódcy związków zawodowych są wtrącani do więzień.

Delegat młodzieży **Australii** Michel Harwach przedstawia walkę młodzieży pracującej swego kraju o należyte prawodawstwo socjalne i poprawę bytu.

Ukraina wyprzedziła Anglię i Francję

Entuzjastycznymi brawami i owacjami na cześć Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina delegaci witają przedstawiciela młodzieży **Ukrainy, Georga Szewela.**

Delegat USRR stwierdza, że młodzież Republiki Ukraińskiej podobnie jak młodzież całego Związku Radzieckiego ma zapewnione prawo do pracy i prawo do wypoczynku, które wywalczone zostało w czasie wielkiej rewolucji socjalistycznej. Młodzież ma całkowicie otwartą drogę do oświaty. PRZED SAMĄ WOJNĄ NA 1.000 MIESZKAŃCÓW UKRAINY 250 OSÓB STUDIOWAŁO, PODCZAS KIEDY WE FRANCJI TYLKO 131, A W ANGLII — 157.

Wojna przeciwko faszyzmowi wyrządziła olbrzymie straty Republice Ukraińskiej. Dzięki heroicznym wysiłkom narodu ukraińskiego realizuje się plan 5-letni, który dźwignął już przemysł i rolnictwo. Wkład młodzieży w realizację planu odbudowy jest wielki.

W chwili obecnej PONAD 6 MIL. MŁODYCH LUDZI UCZĘSZCZA DO 29 TYS. ZAKŁADÓW NAUKOWYCH. Do 160 szkół wyższych zapisanych jest 127.600 STUDENTÓW, ponadto czynnych jest 580 wyższych szkół zawodowych, do których uczęszcza 190 TYS. STUDENTÓW. STUDENCI SZKÓŁ WYŻSZYCH — TO DZIECI ROBOTNIKÓW, ROLNIKÓW I URZĘDNIKÓW.

Mówca zestawia przytoczone dane z lat 1914, 1915. Czynnych było wówczas na Ukrainie zaledwie 19 szkół wyższych. Na uniwersytecie w Charkowie jedynie 6 proc. studentów pochodziło z klasy robotniczej.

Dziś każdy młody człowiek bez względu na rasę, narodowość, religię — może studiować na uczelniach wyższych, a państwo radzieckie zapewnia im stypendia, utrzymuje bursy itd.

Młodzież ukraińska ma zagwarantowany dostęp do kultury. 22 tys. klubów kulturalnych, 101 teatrów, 132 muzea, 2.456 kin i około 13 tys. bibliotek — wszystko to udostępnione jest młodzieży ukraińskiej

Przechodząc do omówienia wychowania sportowego, mówca oświadcza, że w przeciwieństwie do krajów kapitalistycznych, gdzie sport stał się przedmiotem transakcji handlowych, **kultura fizyczna i sport w Związku Radzieckim służą ludowi.** Republika Ukraińska posiadała już przed wojną ponad **11 tys. stadionów sportowych, a dalsze 26 tys. boisk odbudowano po wojnie.** 2 mil. młodych ludzi, nie licząc studentów, uprawia sport w sekcjach sportowych.

Konstytucja Ukraińskiej Republiki Radzieckiej zapewnia również robotnikom prawo do wypoczynku. Robotnicy między 14 a 16 rokiem życia nie pracują dłużej niż 6 godzin dziennie. Każdy młody pracownik zapewniony ma coroczny urlop płatny, a wakacje spędza w specjalnych stacjach letniskowych, sanatoriach i domach wypoczynkowych.

W drugiej części swego referatu delegat Ukrainy oświadcza, że młodzież Republiki Ukraińskiej **przyłączy się do walki młodzieży demokratycznej świata o jej prawa do rozwoju kulturalnego i fizycznego i o prawa do pracy.**

Po zanalizowaniu sytuacji młodzieży w Anglii i Francji oraz krajach kolonialnych, mówca oświadcza, że młodzież demokratyczna wspólnie z całym ruchem postępowym wystąpi do walki przeciw imperialistom, do walki o demokrację i lepsze warunki życia, o prawa młodzieży pracującej. Mówca zapewnia, że młodzież Ukrainy Radzieckiej, podobnie, jak młodzież całego Związku Radzieckiego walce tej poświęci wszystkie swe siły.

Trusty amerykańskie zamykają przed młodzieżą francuską bramy fabryk

W imieniu młodzieży francuskiej przemawiał **Edmund Toucas.** Zobrazował on aktualną sytuację i warunki życia francuskiej młodzieży pracującej.

Toucas mówi o ciężkiej sytuacji francuskiej klasy robotniczej. Niskie wynagrodzenie, złe zaopatrzenie, bezrobocie oraz wzrost cen, niedostateczne szkolenie zawodowe, oto są wyniki wzrastającej presji międzynarodowego kapitalizmu na gospodarkę Francji. Wzrastająca penetracja kapitału amerykańskiego paraliżuje rozwój gospodarczy kraju. Mówca przytacza przykłady zamykania fabryk francuskich, produkujące fabrykaty lepsze od amerykańskich. Tak np. francuska wytwórnia silników lotniczych SNECMA została zamknięta, bowiem produkcją swą stwarzała zbyt wielką konkurencję amerykańskiej wytwórni Pratt, Witney i Douglas.

Młodzi robotnicy francuscy — oświadcza mówca — są zdecydowani przeciwstawić się twardo ofensywie międzynarodowego kapitalizmu.

Po przemówieniu delegata **Albanii,** który przedstawił sytuację młodzieży pracującej w swym kraju, zabrała głos delegatka młodzieży **Holandii — Betty Zeehandelaar.**

Imperializm winowajcą rozlewu krwi

Następnie przedstawiciele młodzieży **Korei — Au - Xban - Tu i Yu-Cuk** zobrazowali trudne warunki istniejące w okupowanej przez Amerykanów płd. części Korei. W wyzwolonej Korei płn. młodzież cieszy się pełnymi prawami i możliwościami rozwoju kulturalnego, zawodowego i fizycznego.

Po przemówieniu **Axena** — przedstawiciela demokratycznej młodzieży niemieckiej biorącej udział w konferencji w charakterze obserwatorów, głos zabrał delegat młodzieży **Norwegii — Arve Trancy.**

Przedstawił on zebranym dążenia młodzieży norweskiej i trudności na jakie napotyka ona w walce o lepszą przyszłość.

Przedstawiciel młodzieży **Armenii,** przebywającej we Francji **Rouben Melik** przedstawił sytuację młodych Armeńczyków, którym uniemożliwiono powrót do Ojczyzny.

Delegat młodzieży **Libanu — Adra Abdel Kadel,** zwrócił uwagę na wielkie prześladowania na jakie napotykają ze strony władz w jego kraju związki zawodowe oraz na rozpaczliwe warunki życia chłopów.

Delegat Izraela — **Jehuda Soboski** obrazuje bohaterską walkę młodzieży żydowskiej o wolność swego kraju. Imperializm klasowy — oświadczył mówca — swą polityką doprowadził do rozlewu krwi ludu arabskiego i żydowskiego.

Przedstawiciel młodzieży **Kuby — Flavio Bravo** zobrazował bezlitosny wyzysk na jaki narażona jest w jego kraju młodzież pracująca.

Ostatnim mówcą był przedstawiciel młodzieży Mongolii, który w swym sprawozdaniu dał obraz swobodnego rozwoju i rozkwitu młodzieży Republiki Mongolskiej.

W toku obrad zebrani delegaci młodzieży całego świata uchwalili wysłanie depesz solidaryzujących się z walczącą młodzieżą Chin, Hiszpanii, Grecji i Indonezji.

W czasie obrad nadeszło na ręce prezydium szereg depesz z pozdrowieniami dla Konferencji ze wszystkich stron świata.

Na tym przerwano obrady do dnia następnego.

NA MARGINESIE

Etyka chrześcijańska — czy co innego?

Po *zamachu na tow. Togliattiego* „Tygodnik Warszawski" *(nr 30) pisał:*

„Bardzo nas wiele dzieli od przywódcy komunistów włoskich i jego partii. Tym niemniej jednak musimy z całą surowością potępić zamach morderczy na posła Togliattiego. A to w imię zasad etyki chrześcijańskiej, która w walce światopoglądowej zabrania uciekać się do środków gwałtownych i morderstw".

Brzmi to bardzo pięknie i wzniośle. Okazuje się jednak, że te zasady obowiązują nie zawsze i nie wszędzie. Dwutygodnik „Il Segno" („Znak"), *wydawany w Perugii przez włoską „Akcję Katolicką", opublikował w tych dniach artykuł w którym chwali czyn zamachowca Pallante, porównując zamach na Togliattiego z czynem płk. Andisio, wykonawcy wyroku na... Mussolinim. „Il Segno" zwraca się ponadto do Pallante ze słowami pocieszenia, pisząc: „Bądź spokojny. Nie zabiją cię. Znoś cierpliwie okres więzienia. Polityka się zmienia i pewnego dnia znajdziesz się znowu na wolności"..*

Wynikałoby z tego, że to, co potępiają katolicy polscy, pochwalają — katolicy włoscy. Paradoks? Niewątpliwie. Ale przypominamy sobie, że po zabójstwie pierwszego prezydenta Polski — Gabriela Naruto wicza, prasa katolicka zagranicą również „ubolewała" i „potępiała" mordercę podczas gdy klerykalno - endeckie pisma w Polsce gloryfikowały Niewiadomskiego a nie brak było nawet takich księży, którzy na jego intencję odprawiali msze, mniej lub więcej uroczyste.

Można by więc zapytać: Czy jest tylko jeden katolicyzm, którego zasady obowiązują wszystkich bez wyjątku wyznawców, czy też istnieje tyle katolicyzmów, ile krajów, klas i narodów na kuli ziemskiej...

Jeśli o nas chodzi, jesteśmy zdania, że hierarchia kościelna rozdziela swe aprobaty i potępienia nie tyle „w imię zasad etyki chrześcijańskiej", ile pod kątem WYRACHOWAŃ POLITYCZNYCH danego czasu i miejsca. Stąd właśnie biorą początek rozbieżności w ocenie wielu faktów, zdarzeń i zjawisk.

B.D.

Z PRASY

WYNALAZCZOŚĆ ROBOTNICZA

Wynalazczość robotniczą można uznać za wyższą formę współzawodnictwa. Łączy ona bowiem fizyczny proces produkcji z elementami pracy umysłowej. Czy jednak wynalazcy — robotnicy spotykają się z należytym uznaniem swoich władz? Czy stosunek administracji przemysłowej do nich jest poprawny? Czy pomysły ich są należycie wykorzystywane i czy droga od pomysłu do realizacji i zastosowania jest na tyle szybka i sprawna aby wynalazcy nie zniechęcić? Zagadnieniem tym zajęła się tow. T. Pawlak - Finderowa, pierwszy sekretarz KM PPR w Zabrzu na łamach „Trybuny Robotniczej" w artykule pt. „O właściwy stosunek do wynalazczości robotniczej". Niestety, odpowiedzi na pytania postawione na wstępie są negatywne.

„Mimo tak wielkiego znaczenia twórczej inicjatywy robotnika - wynalazcy, nie znajduje ona należytego zrozumienia i opieki ze strony administracji przemysłowej. Np. Naczelna Dyrekcja Techniczna Przemysłu Węglowego odpowiada konstruktorowi szlifierki do ostrzenia pił górniczych, sztygarowi Szulcowi, że „od dawna znane są automaty do ostrzenia pił".... ostudzając w ten sposób zapał konstruktora, którego szlifierka już od sześciu miesięcy stosowana jest z pożytkiem na kopalni „Makoszowy". Niewątpliwie automatyczny sposób ostrzenia pił nie jest nowością w technice, ale dlaczego w takim razie nie został on zastosowany na kopalniach, zamiast drogich pilników, których w dodatku często brak?".

Również proces badania wynalazków robotników i wprowadzania ich w życie wykazuje wielkie braki. Wprowadzono tzw. „skrzynki pomysłów". Winny one być otwierane przez specjalne komisje, oceniane i kierowane wyżej. Niestety! Często któreś z ogniw tego łańcucha niedopisuje. Pomysły „dojrzewają" w szufladach kierowników, bywają dyskwalifikowane bez należytego rozważenia. Czyni się w ten sposób niepowetowaną krzywdę tym ludziom. Ale jest i inny aspekt tego zagadnienia.

„Robotnik - wynalazca jest budowniczym nowego, lepszego ustroju — socjalizmu. Dlatego też ściąga on na siebie całą nienawiść wroga klasowego. Na jednej z kopalń ROBOTNIK-WYNALAZCA JEST DOSŁOWNIE GNĘBIONY I PRZEŚLADOWANY PRZEZ NIEKTÓRE OSOBY WYŻSZEGO DOZORU KOPALNI. Ukryta walka o łamanie grzbietu owego wynalazcy, o wygryzienie go z kopalni datuje się od jego pierwszego wynalazku i potęguje się z każdym jego nowym pomysłem. Gdyby ów robotnik, o wyjątkowo twórczym umyśle, sam nie skonstruował urządzeń według swoich koncepcji i nie wprowadził ich w życie przy pomocy zainteresowanych sztygarów oddziałowych, pomysły jego nigdy nie ujrzałyby światła dziennego".

Tow. Finderowa podaje przykłady niewiarygodnej wrogości kierowników kopalni wobec utalentowanego wynalazcy. Wyzwiska, szykany, uszczypliwości, kopniaki... toteż jakże słuszny jest apel końcowy autorki.

„Klasowa treść wrogiego stosunku do wynalazczości robotniczej bodajże nie mogła ujawnić się bardziej jaskrawo... Nie wolno dopuścić, aby bezduszna maszyna biurokratyczna zabijała twórczą inicjatywę robotnika i technika. Trzeba bezlitośnie tępić sabotowanie wynalazczości przez ukrytych wrogów w naszym aparacie przemysłowym i znaleźć środki przepędzenia takich ludzi, dla których szkodliwi działalności nasz kodeks karny nie znalazł jeszcze odpowiednich paragrafów. Poprzez wszechstronną troskliwą opiekę pracą uzdolnionych i świadomych robotników, musi wyrosnąć potrzebny dla Polski Ludowej rozmach".

DOKĄD PÓJDZIE WŁOSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA

Podporządkowanie Włoskiej Partii Socjalistycznej reformizmowi i izolowanie partii komunistycznej — oto cel, do którego od dawna dążą rozbijacze ruchu robotniczego. Tow. Paietta omawia w ostatnim numerze pisma „O trwały pokój i demokrację ludową" walkę, jaką toczy się w szeregach włoskiej partii socjalistycznej o dalszy kierunek jej działania.

Uchwały kongresu partyjnego ,który odbył się w przededniu wyborów do parlamentu i który zaaprobował politykę Frontu Ludowego, zadały cios rozbijaczom jedności. Jednakże, również w okresie kampanii wyborczej, przejawiały się wśród socjalistów oportunistyczne manewry i wahania. Przywódcy organizacji socjalistycznych rezygnowali z walki przeciw saragatowcom. Nawet w tych okręgach, gdzie socjaliści posiadali poważne wpływy, działalność ich w okresie wyborczym była stosunkowo słaba. Wyniki głosowania do parlamentu były też wskutek tego ujemne dla partii socjalistycznych .

W atmosferze niezadowolenia i zwątpienia powyborczego prawicowcy wzmogli nacisk. Inicjatywę przejęły ugrupowania zainteresowane w sprowokowaniu zatargu z komunistami. Podjęta przez Komitę próba zgrupowania wszystkich niezadowolonych, zerwania umowy o jedności działania i złączenia się z jawnymi i zamaskowanymi saragatowcami, natrafiła jednak na znacznie większe przeszkody, aniżeli spodziewali się prawicowcy. Próbie tej przeciwdziałały: z jednej strony — jawna, reakcyjna polityka Saragata i Lombardo, a z drugiej strony — opór szeregowych członków partii socjalistycznej. Poważniejsze sukcesy osiągnęło natomiast ugrupowanie centrystowskie. **„Stanowisko centrystowskie z właściwymi mu wahaniami i rozdwojeniem, odpowiadało szerzącym się w partii nastrojom zniechęcenia i niezadowolenia z wyniku wyborów".**

W tej atmosferze obradował również nadzwyczajny zjazd partii, zwołany do Genui w czerwcu br. Działał również nacisk sił obcych. „Wybitną rolę w rozpętaniu walki wewnątrzpartyjnej odegrali socjaliści innych krajów Europy — stwierdza tow. Paietta. Pisma labourzystów, partii Leona Bluma i innych partii, należących do Komitetu Konferencji Socjalistycznych (COMISCO), prowadziły kampanię oszczerstw i szantażu przeciwko Nenniemu, popierając prawicowe ugrupowania w partii socjalistycznej. W przeddzień wyborów odwiedzili Włochy przywódcy i agenci labourzystowskiej i francuskiej partii socjalistycznej, (Morgan Philips, Blum, Healey i inni) wszelkimi sposobami popierając rozłam partii Nenniego".

Lewica socjalistyczna postawiła sobie za zadanie wzmocnienie i skonsolidowanie obozu demokratycznego drogą krytyki błędów, popełnionych przez partię w toku kampanii wyborczej. Jednakże — stwierdza tow. Paietta — „posunięcia lewych były słabe, nie zorganizowane i wywierały wrażenie że, jakkolwiek przekonani są oni o słuszności swej polityki, oddają jednak biernie inicjatywę, malkontentom, krytykom i tym swoim kolegom z kierownictwa, którzy czym prędzej zrzucili z siebie ciążącą na nich część odpowiedzialności. **„Mimo to, dzięki większej zwartości i zdolności do obiektywnej analizy, skrzydło lewicowe pozostało nadal bardziej konsekwentne, a wpływów jego nie można określać jedynie na podstawie ilości głosów, jakie uzyskało na zjeździe".**

Na zjeździe partii w Genui panował taki nastrój, że najbardziej nawet prawicowi delegaci nie odważyli się na antykomunistyczne wystąpienia. Względną większość głosów uzyskało centrum, które oświadczało, że gotowe jest bronić jedności działania z komunistami.

„Zwycięskie centrum, po swych deklaracjach o obronie jedności działania powinno było zawrzeć z lewicą sojusz do walki z prawicowymi kapitulantami. Jednakże duch ugody, występujący pod płaszczykiem dążenia ku jedności, szantaż prawicowców, którzy grozili wystąpieniem z partii oraz przewaga wśród centrystów ludzi, których główną troską było „odgraniczenie się od komunistów w ramach jedności działania" — udaremniły ten sojusz".

Tow. Paietta nie daje odpowiedzi na pytanie, jaką będzie polityka i działalność nowego kierownictwa partii socjalistycznych. **„Na zjeździe przedstawiciele frakcji centrystowskich nie wykazali zdolności do walki z prawicą. Przyszłość pokaże, czy potrafią oni zająć właściwe miejsce w wielkiej bitwie, jaką toczy naród włoski i stanowczo wystąpić przeciwko tym, którzy ciągną partię na tory „trzeciej siły", czyli na drogę unicestwienia jej jako partii mas pracujących". (jk)..**

Z prasy zagranicznej

O polityce wygrywania na czasie

Walter Lippman stwierdził w tych dniach w gazecie francuskiej **„Figaro": „To był zły rachunek — wywołać kryzys europejski, upierać się przy uchwałach londyńskich i przy tworzeniu państwa zachodnio - niemieckiego".**

Walter Lippman, jeden z najgłośniejszych publicystów amerykańskich, przyznaje więc, że państwa zachodnie **spowodowały obecny kryzys w Berlinie.** Jest to wyznanie ,bardzo cenne. Lippman krytykuje politykę, która doprowadziła do obecnego kryzysu. Co zarzuca on Marshallowi i Clayowi? **„Nie mogliśmy przedłożyć naszego ultimatum — stwierdza — ponieważ Europa zachodnia nie jest w stanie prowadzić wojny... Unia zachodnia mogłaby się stać potęgą militarną dopiero po upływie dwóch — trzech lat".**

Jaki jest sens tej krytyki? Na pytanie to odpowiada pismo paryskie „Ce Soir". „Gorzki zarzut, jaki czyni Lippman Departamentowi Stanu, a zwłaszcza ministrowi Marshallowi, sprowadza się do tego, że polityka amerykańska nie **potrafiła zręcznie manewrować, że działała zbyt pośpiesznie, że nie zrozumiała, iż Stany Zjednoczone potrzebują 2 — 3 lat** na ekonomiczne zorganizowanie Niemiec Zachodnich, **co umożliwiłoby w następstwie — zastosowanie siły".**

Teza wysunięta w lippmanowskiej krytyce polityki amerykańskiej jest tezą niebezpieczną. „Nie rozwiąże się zagadnienia niemieckiego w sposób zapewniający trwały pokój, jeśli się będzie operowało tego rodzaju zastrzeżeniami myślowymi. Jeśli się myśli o „wygraniu" 2 — 3 lat po to, żeby później **móc przemawiać językiem siły — nie myśli się o wygraniu pokoju.** Lippman oskarżył Marshalla o popełnienie błędu. Ale on sam popełnia o wiele cięższy błąd, jeśli sądzi, że Stany Zjednoczone będą mogły po upływie kilku lat siłą narzucać swoją wolę. Amerykański komentator powinien by pamiętać o losie, jaki narody zgotowały Hitlerowi".

Komentując tę kontrowersję między Lippmanem a Marshallem, „Humanite" stwierdza słusznie, że „jest to spór o to, jaką metodą najlepiej realizować cele imperialistów amerykańskich". (j)

Zwyczajny bluff nadzwyczajnej sesji

Od naszego korespondenta w Nowym Jorku JANA GÓRSKIEGO

New York, 5 sierpnia 1948 r.

Przez tydzień czasu Prezydent jeździł na jachcie po Potomaku i w kontemplacji przygotowywał swoje orędzie dla Kongresu, który niedawno sam nazwał „najgorszym w historii Stanów Zjednoczonych".

PRAWDZIWE INTENCJE PREZYDENTA TRUMANA

Wprawdzie orędzie w treści swej miało dotyczyć najważniejszych zagadnień życia amerykańskiego, ale mimo to nikt nie traktował poważnie specjalnej sesji 80 Kongresu. Zapowiadając zwołanie specjalnej sesji podczas przemówienia na konwencji partii demokratycznej, Prezydent Truman niedwuznacznie wyjaśnił swe intencje. Było to pociągnięcie taktyczne, mające na celu przedwyborcze zaszachowanie republikanów. Wiedząc dokładnie, że republikanie nie zamierzają uchwalać ustaw mających na celu realizację swojej własnej platformy wyborczej, Prezydent chciał zblamować przed narodem konkurencyjną partię, walczącą o panowanie w Białym Domu.

Było więc do przewidzenia, że żadnej ze stron nie chodzi o faktyczne zmiany, o reformy, o nowe ustawy, że rozegrane będzie natomiast preludium do wyborczej walki.

Przyznaje to nawet „New York Times", pisząc w artykule redakcyjnym z 3 sierpnia, że kiedy Kongres rozpoczął drugi tydzień swej pracy na sesji specjalnej, stało się zupełnie jasne, że obie strony były dużo więcej zainteresowane w politycznych gierkach aniżeli w poważnym uchwalaniu ustaw.

TAKTYKA PRZYWÓDCÓW REPUBLIKAŃSKICH

Republikańska większość Kongresu nie zamierza być prowadzona na pasku przez Prezydenta. Jest ona również zbyt doświadczona i wyrobiona politycznie, aby dać się zdyskredytować wobec wyborców przez taktyczne pociągnięcia demokratów. Dlatego też republikanie zamierzają w najbliższym czasie odroczyć sesję Kongresu, bez przyjęcia zasadniczych uchwał, ograniczając się raczej do kilku ogólnych sformułowań, twierdząc, że rozstrzygnięcie proponowanych przez Prezydenta projektów wymaga długiego przygotowania. Odroczenie sesji będzie oczywiście poprzedzone całym szeregiem propagandowych chwytów ze strony republikańskiej.

ORĘDZIE PREZYDENTA

Prezydent w orędziu swym wysunął liczne postulaty. Przede wszystkim, wskazał on na drożyznę i wzrost inflacji, Prezydent zażądał: przywrócenia opodatkowania nadmiernych zysków, regulacji produkcji, kontroli nad produkcją brakujących artykułów pierwszej potrzeby, wzmocnienia kontroli komornego, przywrócenia kontroli cen na artykuły, których obecnie brak, a które są niezbędne dla ożywienia przemysłu lub konsumpcji itp.

W dalszej części swego orędzia Prezydent zatrzymał się nad zagadnieniem kryzysu mieszkaniowego, wskazując na wielki głód mieszkaniowy i na fakt, że obecnie budowa nowych mieszkań ogranicza się wyłącznie do budowy drogich, luksusowych apartamentów.

Były to oczywiście puste słowa, frazesy nic nie znaczące, albowiem tak demokratyczni projektodawcy jak i republikańscy opozycjoniści nie wierzyli w ich realizację po prostu dlatego, że żadna strona nie pragnęła tego.

TAKTYKA GUBERNATORA DEWEY

W odpowiedzi na orędzie Prezydenta, republikanie starali się przerzucić odpowiedzialność na administrację, uważając, że ona jest winna wysokim cenom przez popieranie podwyżek płacy, przez „nadmierny" eksport towarów, przez wydatkowanie zbyt wielkich sum. W dziedzinie mieszkaniowej republikanie odmawiają reform, stając na stanowisku, że prywatni przedsiębiorcy budują obecnie milion mieszkań rocznie i że z powodu braku materiałów przeprowadzenie wielkich prac budowlanych oznaczało by „nie większą ilość mieszkań, ale bardziej kosztowne mieszkania".

Na inne projekty Prezydenta republikanie po prostu odpowiedzieli, że nie ma potrzeby się spieszyć i że można się nimi zająć na zwyczajnej sesji.

W rozgrywającej się w Capitolu walce przedwyborczej obu partii nie angażuje się republikański kandydat na prezydenta, gubernator Dewey. Trzyma się z daleka od dyskusji, chcąc być wolnym od jakichkolwiek zarzutów, starając się nie dawać drugiej stronie materiałów przeciwko sobie w przyszłej kampanii wyborczej. Dla nikogo nie stanowi tajemnicy fakt, że co dzień odbywają się długie narady telefoniczne pomiędzy sztabem republikańskiej partii w Waszyngtonie a gubernatorem Dewey, „odpoczywającym" na swej 300-akrowej posiadłości w Pawling. Republikańscy przywódcy podkreślają jednak z naciskiem, że walka toczy się między Prezydentem Trumanem a Kongresem i że Dewey trzyma się od tych spraw z daleka.

OPOWIEŚCI HOFFMANA

Podczas gdy w Kongresie słyszy się deklamacje demokratów na temat walki z drożyzną, gdy mayor New Yorku O'Dwyer wystosowuje do mayorów wszystkich miast amerykańskich apel o przystąpienie do walki z wzrostem cen i głodem mieszkaniowym, podczas gdy główny kierownik marshallowskiego planu podboju Europy ,dyrektor ERP — Hoffman, opowiada bezustannie bajki o wpływie planu Marshalla na „dobrobyt" nie tylko ludów europejskich ale i mas amerykańskich, cyfry ogłaszane przez amerykańskich ekonomistów stają się coraz to bardziej alarmujące.

Bezustannie rosną koszty utrzymania bezustannie maleje siła nabywcza i realna płaca szerokich mas.

TROCHĘ STATYSTYKI

Czyste zyski osiągane przez wielkie korporacje amerykańskie przekraczają najśmielsze ich marzenia. Weźmy dla przykładu cyfry ogłoszone niedawno przez przemysł naftowy. W pierwszej połowie 1948 r. **czysty zysk naftowców wyniósł około miliarda dolarów,** osiągając w ten sposób szczytowy punkt w swej historii. Zysk ten jest o 82 proc. większy od zysku osiągniętego w tym samym czasokresie w 1947 r. W niektórych firmach wzrost zysków wynosi powyżej 200 proc. Superiol Oil Co. w Californii wykazuje wzrost zysków w I połowie 1948 r. o 206 proc.

Według sprawozdań 27 czołowych firm naftowych czysty zysk ich w I połowie 1948 r. wyniósł 776.307 tysięcy dol. w porównaniu z uzyskanymi 348.203 tys. dol. w pierwszej połowie 1947 r.

Przykładów tych można by przytoczyć wiele. Mówią one za siebie, nie wymagają komentarzy.

W tej sytuacji farsa odgrywana w Kongresie nie budzi żadnych złudnych nadziei. Wiedzą oni dobrze, że likwidacji swych bolączek nie mogą oczekiwać od reakcyjnej spółki republikańsko - demokratycznej, wiedzą, że miejsce ich znajduje się po drugiej stronie w obozie, który na sztandarze swym wypisał hasło obrony interesów szerokich mas, a nie służby panom z Wall Street.

PROBLEM NIEMIEC centralnym zagadnieniem pokoju!

Stwierdza Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej

W tych dniach odbyło się posiedzenie Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej. W uchwale swej Biuro Polityczne stwierdziło, że „polityka spokojnej siły, którą ZSRR stosuje wobec szantażu i wystąpień prowokatorów wojennych, zmusiła Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję **do rozpoczęcia toczących się obecnie rozmów moskiewskich.**

Generalissimus Stalin raz jeszcze udowodnił, że wielki kraj socjalizmu pragnie polityki trwałego pokoju, opartej na zasadach współpracy międzynarodowej, wykonywania traktatów i zobowiązań oraz poszanowania niezawisłości narodów.

Naród francuski który szczerze broni sprawy pokoju i bezpieczeństwa swojego terytorium oraz prawa do odszkodowań wojennych, **przyłączył się do uchwał Konferencji Warszawskiej i stwierdza uroczyście, że problem Niemiec jest centralnym problemem pokoju i winien być rozwiązany w drodze porozumienia 4-ch mocarstw".**

JERZY KOWALEWSKI

TRUST WOJNY I ŚMIERCI 6)

I. G. FARBENINDUSTRIE SKAZANE NA ZAGŁADĘ

Koniec wojny powinien był być końcem trustu I. G. Farbenindustrie, który był wcieleniem wszystkich ludobójczych i zbrodniczych cech imperializmu niemieckiego. Jakież mogły być co do tego wątpliwości? Bez zdziwienia, jako rzecz zupełnie zrozumiałą, czytaliśmy tedy we wzmiankowanym już wyżej wydawnictwie „OMGUS", tj. amerykańskiej administracji okupacyjnej w Niemczech pt. „Rok Poczdamu", następujące słowa:

> **„5 lipca 1945 r. I. G. Farbenindustrie, największe przedsiębiorstwo chemiczne na świecie. największa niemiecka wytwórnia materiałów wojennych, twórca i kierownik produkcji największej ilości materiałów wybuchowych i gazów trujących, przedsiębiorstwo, które zaopatrywało hitlerowską maszynę wojenną, znane na całym świecie jako „państwo w państwie" — przestało istnieć w amerykańskiej strefie okupacyjnej".**

30 listopada 1945 r. Sojusznicza Rada Kontroli ogłosiła ustawę nr 9 o konfiskacie i kontroli majątków I. G. Farbenindustriek Warto zapoznać się ze wstępem do tej ustawy. Rolę i charakter trustu charakteryzuje on w ten sposób, że nic do tego już dodać nie można.

> **„Zważywszy, że trust I. G. Farbenindustrie świadomie i w wybitnej mierze zajmował się rozbudową i utrzymaniem niemieckiego potencjału wojskowego. Rada Kontroli w celu zapobieżenia temu, by Niemcy w przyszłości stały się groźbą dla pokoju sąsiadów i pokoju światowego, postanawia"...**

Nie możemy sobie odmówić przyjemności zacytowania jeszcze paru zdań z amerykańskiego ustawodawstwa okupacyjnego, tyczącego się I. G. Farbenindustrie i doskonale uzupełniającego przytoczone wyżej słowa.

> **„Trust I. G. Farbenindustrie poprzez swoje instytucje i poprzez swój system kartelowy, rozciągający się na cały świat, świadomie uczestniczył w dążeniu Niemiec do panowania nad światem. W tym celu hamował on wzrost przemysłu i handlu pozostałych narodów i osłabiał ich siłę obronną".**

Trudno nie widzieć w tych słowach spóźnionego wprawdzie, ale tym niemniej całkowitego stwierdzenia tej zbrodniczej roli, jaką odegrał trust I. G. w ekonomice amerykańskiej, o której wyżej była mowa w naszych rozważaniach. Słowa te są jasne, dobitne i wyczerpujące. Nie dość na tym. Administracja amerykańska nie ograniczyła się do samych tylko deklaracji. Wydziałowi dekartelizacyjnemu amerykańskiej administracji okupacyjnej powierzono trzy zadania. Obok dekoncentracji przemysłu niemieckiego i dekartelizacji tego przemysłu wyliczono i wyodrębniono specjalnie — konieczność likwidacji I. G. Farben. Nie było w historii świata przedsiębiorstwa prywatnego, któremu by robiono więcej honorów i przeciw któremu by w bój ruszyły potężniejsze siły. Kto mógł wątpić, że skoncentrowana operacja wszystkich sił narodów zjednoczonych przeciwko jednemu trustowi niemieckiemu skończy się zwycięstwem wspanialszym, aniżeli zwycięstwo pod Falaise.

Znaleźli się jednak tacy sceptycy. Byli nimi — giełdziarze niemieccy. Ze stoickim spokojem notowała giełda kursy akcji przedsiębiorstwa, przeciwko któremu zjednoczyły się tak gigantyczne siły. Kursy te notowała w pierwszym rzędzie giełda we Frankfurcie nad Menem, to jest giełda urzędująca w stolicy okupacji amerykańskiej. Gdybyż giełda ograniczyła się tylko do notowania kursu tych akcji! Giełda notowała rzeczy zupełnie niezrozumiałe dla zwykłego śmiertelnika. Od pamiętnego dnia 30 listopada 1945 roku, w którym Sojusznicza Rada Kontroli postanowiła zlikwidować I. G. Farbenindustrie, do stycznia 1946 r. — akcje I. G. Farbenindustrie notowane pod bokiem centralnych amerykańskich władz okupacyjnych, **podskoczyły w cenie nie mniej i nie więcej aniżeli o 21 punktów.** Giełda frankfurcka wyraźnie kpiła sobie z „OMGUS". Rozgniewany „OMGUS" w końcu stycznia 1946 r. zakazał obrotów akcjami I. G. Farben. Było to jednak tylko stłuczenie termometru, a nie usunięcie gorączki.

STUDIA NAD KULTURĄ POLSKĄ UCZONYCH RADZIECKICH

W chwili obecnej wielu uczonych radzieckich prowadzi badania nad historią, literaturą i muzyką polską. Historyk Manusiewicz bada okres powstania styczniowego 1863 r., uczony Rzepfowicz pracuje nad problemami polityki zagranicznej. Żywe zainteresowanie tematyką polską wykazuje historyk staroruskiej literatury prof. Gudzij, puszkinolog prof. Bagoj oraz teatrolog prof. Ignatow, który pracuje obecnie nad twórczością dramatyczną Wyspiańskiego.

Nad poznaniem folkloru polskiego pracuje Barag docent Instytutu Etnograficznego Akademii Nauk. Zagadnieniami współczesnego teatru polskiego zajmuje się doc. Rostocki. Rosyjską bibliografię z zakresu studiów nad twórczością Mickiewicza opracowuje Michajłowa.

Słynny poeta ukraiński Maksym Rylski tłumaczy dzieła Adama Mickiewicza.

Prof. Bendrykow z Akademii Nauk Pedagogicznych pracuje w dziedzinie pedagogiki polskiej. W Leningradzie zagadnieniami polonistyki zajmuje się doc. Sowietow. Dyr. Leningradzkiego Naukowo Badawczego Instytutu Filologicznego prof. Berkow pracuje nad Sonetami Krymskimi Mickiewicza. Średniowieczną literaturę polską bada doc. Kapłan. Doskonałym znawcą polskich inkunabułów jest Kuczmienko, kierownik działu rzadkich książek w Bibliotece im. Lenina w Moskwie. Biblioteka ta dokonała w 1947 r. ogromnej pracy uporządkowania materiałów archiwalnych z zakresu historii i literatury polskiej, wywiezionych przez hitlerowców z Polski do Niemiec. Zarówno księgozbiory jak i materiały archiwalne przekazano rządowi polskiemu.

Interesujące prace z zakresu studiów nad kulturą polską prowadzi Wszechrosyjskie Towarzystwo Teatralne. Rozporządzając bogatym materiałem z zakresu historii teatru polskiego, zdjęciami, makietami, rysunkami itd., przeprowadza WTT studia nad teatrem polskim. W ciągu ostatnich lat odbyły się wieczory poświęcone Wojciechowi Bogusławskiemu, Stanisławie Wysockiej, dramatowi „Maria Stuart" Słowackiego, przekładom komedii Fredry, „Lato w Nohant" J. Iwaszkiewicza itd.

Na Uniwersytecie Moskiewskim im. M. Łomonosowa zorganizowano przed czterema laty Wydział Słowiański, obejmujący również sekcję polską. Sekcja ta liczy obecnie około stu słuchaczy.

Wydział Słowiański istnieje również przy Uniwersytecie Leningradzkim. Wykłady w sekcji polskiej Wydz. Słowiańskiego odbywają się w ciągu pierwszych dwóch lat w języku rosyjskim, następnie, począwszy od trzeciego roku, w języku polskim.

WĘDRÓWKA PO KOLONIACH LETNICH

JASNE I CIEMNE STRONY akcji wczasów dziecięcych

Instrukcja Ministerstwa **Oświaty** z 26 lutego br. w **sprawie organizacji** wczasów letnich dla dzieci i młodzieży brzmi:

„Akcja letnia... ma być dalszym krokiem na drodze ku udostępnieniu jak najszerszym rzeszom dzieci i młodzieży przede wszystkim robotniczej i drobnochłopskiej korzystania z wczasów letnich... Z uwagi na ograniczone możliwości organizacyjne i finansowe, akcję cechować winno racjonalne wykorzystanie rozporządzalnych środków... Akcja uwzględnić winna planowość i konsekwencję w realizacji zamierzeń, a przede wszystkim postulatów wychowawczych Polski Ludowej".

A teraz powstaje pytanie: czy instrukcja ta wszędzie została zrozumiana i wprowadzona w czyn? Czy na wszystkich koloniach jest idealnie, a jeżeli nie to jakie są tego przyczyny? Na jakie trudności natrafiają kierownicy i jakich dopuszczają się błędów?

Przejdźmy od ośrodka do ośrodka, od punktu do punktu i trzeźwo spójrzmy prawdzie w oczy.

PÓŁKOLONIA RTPD W ŻYRARDOWIE

Otoczony parkanem lasek sosnowy. Pośrodku duży, ładny budynek. Z boku jakiś dół, który prawdopodobnie kiedyś był piasecznicą, a do którego teraz z wielkim zapałem skacze kilkunastu chłopców. Zatrzymajmy się tu na chwilę. To półkolonia letnia RTPD w Żyrardowie. Miejsca jest na 200 dzieci. Z tajemniczych jednak przyczyn pierwszy turnus nie odbył się wcale, a na drugim jest zaledwie 54 dzieci.

Dlaczego? Kierownik nie umie udzielić na to odpowiedzi. Dzieci twierdzą, że nie podoba im się tu, bo „trzeba chodzić parami". Właściwych przyczyn domyślamy się oglądając wnętrze budynku. Nie ma tu nic, dosłownie nic prócz nagich ścian. Świetlica dla chłopców pusta, świetlica dla dziewcząt — pusta. Ani stołu, ani ławki, ani obrazka na ścianie, ani zabawek, ani gier, ani książek. Cztery kąty i piec piąty.

A dlaczego nie ma urządzeń? Bo miejscowe szkoły nie chciały wypożyczyć stołów i sprzętu, a kierownictwo poszło po linii najmniejszego oporu i skapitulowało, zamiast zainteresować społeczeństwo, walczyć i na swoim postawić, zwrócić się o pomoc do inspektoratu szkolnego, niebo i ziemię poruszyć.

DLACZEGO?

Półkolonia Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w takim ośrodku robotniczym, jakim jest Żyrardów — świeci pustkami. To już brzmi jak paradoks. I nie stoi tu na przeszkodzie brak środków finansowych, odpowiedniego miejsca, czy lokalu, lecz najzwyczajniejszy w świecie brak inicjatywy i energii, zwyczajna bierność.

ILE DZIECI PRACOWNIKÓW MIN. ZDROWIA KORZYSTA Z KOLONII

Jeszcze jeden ważny, choć pozornie „niewinny" błąd. W Osowcu koło Grodziska w Ośrodku Szkoleniowym ZHP znajduje się kolonia dziecięca, zorganizowana przez Ministerstwo Zdrowia. Położona w pięknym parku, niedaleko stawu i lasu. Placówka zaopatrzona jest w sprzęt sportowy, posiada ładny budynek. Są i ogniska, i pogadanki, i konkursy między poszczególnymi zastępami, i gazetka ścienna. Kolonia ta wydaje się być rajem dziecięcym. Przebywa tu tylko 60 dzieci. Więcej pomieścić się już nie może. Prawie wszystkie dzieci są tu już drugi miesiąc. Czyżby istotnie było tylko 60 dzieci pracowników Ministerstwa Zdrowia? Czy przypadkiem ci szczęśliwcy nie przedłużają sobie pobytu na koloniach kosztem swoich, mniej szczęśliwych kolegów?

JESZCZE O INNYCH USTERKACH

Czy wyliczać inne błędy? Jest ich dosyć. Jest ich bardzo dużo. Dzieciniec Samopomocy Chłopskiej w Jaktorowie, liczący 41 dzieci gnieździ się w jednej klasie szkolnej. Po posiłku wychowawczyni układa dzieci na kocyku na podłodze.

— Trzymajcie nóżki prosto wyciągnięte — mówi.

Dzieci muszą leżeć ciasno, jedno obok drugiego, bo inaczej nie pomieszczą się. Nikomu do głowy nie przyszło, że można zrobić chociażby jeden długi wałek ze słomy, który zastąpiłby poduszkę. Nie mówiąc już o tym, że udzielenie przez szkołę jeszcze jednej klasy rozwiązałoby sprawę ciasnoty i dzieci w jednej sali mogłyby w dni deszczowe bawić się i spożywać posiłki, a w drugiej odpoczywać.

To są drobne usterki łatwe do usunięcia. Do mniejszych niedociągnięć zaliczyć należy fakt, że na kolonii letniej RTPD w Jaktorowie, dzieci tłoczą się w sypialniach na piętrowych pryczach, podczas, gdy zupełnie niewykorzystane stoją zamknięte na klucz dwa pokoiki. Nie jest to wielkie „przestępstwo" to prawda, nie mniej jednak tego rodzaju niedociągnięcia nie powinny mieć miejsca.

WSZYSTKO TRZEBA „ZAPIĄĆ NA OSTATNI GUZIK"

Dlaczego to wszystko piszę? Czy dlatego, by przedstawić sytuację w czarnych kolorach i dowieść, że na koloniach jest źle? Nie chciałabym, żeby ktoś tak mnie zrozumiał. Wytknęłam tu same błędy nie poruszając stron dodatnich i dlatego może obraz wypadł trochę ponuro. Chcemy jednak podkreślić, że akcja wczasów dziecięcych to jedno z największych osiągnięć Polski Ludowej, że idą na nią olbrzymie fundusze państwowe i społeczne i dlatego wszystko tu musi być „zapięte na ostatni guzik", i żaden błąd, żadne niedociągnięcie nie może być tolerowane. Z błędów pierwszego turnusu musimy wyciągnąć wnioski i starać się błędów tych uniknąć w turnusie bieżącym.

Czy więc kolonie są złe i nie spełniają swego zadania? Nie. Mimo tych braków, których sami młodzi „wczasowicze" może nawet nie spostrzegają, dziecku na kolonii nawet przepełnionej, nawet na tych piętrowych łóżkach, lepiej jest niż w zaduchu i kurzu w mieście. Może nie wszystko jest tu uprządzone w stu procentach dobrze, ale dzieci mają odpoczynek, świeże powietrze, dobrą opiekę napewno przybędzie im na wadze, napewno nabiorą sił na cały długi szkolny rok i nie jednego się nauczą.

Nawet w ciasnej klasie w dziecińcu w Jaktorowie dzieciak lepiej się czuje i lepiej się rozwija, niż gdyby **basał cały dzień samopas, lub siedział zamknięty na klucz w domu.**

Wytknęliśmy błędy (pewną ich część zaledwie) bo uważamy, że do sprawy tej zarówno instytucje organizujące wczasy, jak i cały personel wychowawczy i kierowniczy powinien podejść z całym zrozumieniem wielkich obowiązków jakie nań włada państwo i społeczeństwo. Nie wystarczy tu praca samego rządu, nie wystarczy tu najbardziej ofiarna i intensywna działalność całej armii wizytatorów, jeżeli każdy wychowawca, każdy kierownik poszczególnego ośrodka nie będzie sam dla siebie surowym i nieubłaganym wizytatorem. Jeżeli nie zrozumie, że pracę swoją musi opierać nie na własnym „widzi mi się", ale na głębokich naukowych podstawach. I jeżeli nie zrozumie, że akcja wczasów dziecięcych nie jest akcją charytatywną, nie może mieć nic wspólnego z filantropią, że to budowa, jeżeli tak można się wyrazić, przyszłego obywatela, jego zdrowia fizycznego i jego postawy duchowej.

Z. Kwiecińska

40 tys. ludzi dziennie może zwiedzić Wystawę ZO

Od chwili otwarcia zwiedziło Wystawę Ziem Odzyskanych około 200 tysięcy osób. Okazało się, że Wystawa jest o wiele bardziej pojemna, niż początkowo sądzono. Przed otwarciem Wystawy obawiano się, że najwyższa dzienna frekwencja wyniesie 10 do 15 tysięcy osób. Praktyka wykazała, że dzienna frekwencja 40 tysięcy mija niezauważona, nie powodując nigdzie zatorów zwiedzających.

Biura kwaterunkowe i aprowizacyjne we Wrocławiu powołane dla użytku zwiedzających mogą w ciągu niespełna minuty załatwić każdego zgłaszającego się turystę. Dysponują one około 40 tysiącami kwater indywidualnych, zbiorowych oraz tylomaż posiłkami w różnych kategoriach, w zależności od cen.

W tym stanie rzeczy można w poprzednio przyjętym trybie zgłaszania wycieczek na Wystawę Ziem Odzyskanych wprowadzić pewne uproszczenia, które nie narażą zwiedzających na żadne niewygody. Przede wszystkim przybywające własnymi środkami lokomocji, oraz wycieczki z okolic Wrocławia, przybywające pociągami podmiejskimi mogą nie rejestrować się w „Orbisie" i swobodnie przybyć w dowolnym dniu na Wystawę. Należy jednak ostrzec, iż w niedzielę i dni świąteczne jest wielki napływ turystów. Raczej należy organizować wycieczki w dni powszednie. Naukowcy i ci wszyscy, którzy interesują się szczegółami, powinni zwiedzać wystawę w dni powszednie, kiedy po wielkim napływie turystów w dniu świątecznym, na Wystawie panuje największy spokój i daje się zauważyć spadek frekwencji.

Pożądane jest uprzednie zaopatrzenie się w miejscowej Komunalnej Kasie Oszczędności, stanowiącej agenturę „Orbisu" do spraw Wystawy Z. O. o bilet wstępu na Wystawę oraz kartę aprowizacyjną i noclegową, aby uniknąć następnie we Wrocławiu wyczekiwania w kolejkach przy kasach i mieć możność zwiedzenia Wystawy czy miasta od rana.

Należy też uprzedzić dyrekcję Wystawy we Wrocławiu na 1 — 2 dni naprzód o przybyciu wycieczki, podając liczbę przybywających, grupę zawodową, do której należą (robotnicy, rzemieślnicy, chłopi etc.) oraz miejscowość z której pochodzi wycieczka — a to w celu przygotowania odpowiednich przewodników i należytego zaopatrzenia.

Nie należy czekać z organizowaniem wycieczek do września, kiedy zapowiada się olbrzymi napływ zwiedzających po skończonym okresie urlopowym, po wakacjach szkolnych i po zakończeniu pilnych robót polnych.

Wówczas też odpadnie część kwater zbiorowych i stołówek, przygotowanych w szkołach wrocławskich i mogą powstać trudności z kwaterunkiem i wyżywieniem. Należy zwiedzić wystawę Z. O. jeszcze w sierpniu, korzystając z wygodnych kwater i sprawnego wyżywienia, z pięknej pogody oraz ze wszystkich udogodnień przygotowanych przez Wystawę, miasto Wrocław i jego gościnnych mieszkańców.

*

Na Wystawę Z. O. przybyła wycieczka dzieci polskich z Westfalii, które przebywają na kolonii w Bardzie Śląskiej. Wycieczka liczy 68 osób, przeważnie dziewcząt. Po zwiedzeniu Wystawy dzieci udadzą się z powrotem do Bardy.

NASI CZYTELNICY piszą

Mówić po polsku

Towarzyszu Redaktorze!

W Zarządzie Miejskim w Białogardzie, przeważnie w kancelarii ogólnej, urzędnicy rozmawiają z interesantami w języku niemieckim. Fakt ten znany jest burmistrzowi miasta ob. Krysztoforskiemu, zarówno jak i zarządzenie o repolonizacji. Niestety, zarządzenie to nie jest wykonywane, co gorsze interesanci, używający języka niemieckiego są specjalnie uprzywilejowani. A przecież na polskiej ziemi i w polskim urzędzie powinno się mówić po polsku.

Nazwiska znane redakcji

Powyższe podajemy do wiadomości zainteresowanym czynnikom. Uważamy, że list naszych czytelników jest tak wymowny, iż wszelkie komentarze są zbyteczne.

Wody nie powinno zabraknąć

Obywatelu Redaktorze!

Mieszkańcy gdańskiego Nowego Dworu od dłuższego czasu pozbawieni są czystej wody do picia i gotowania. Interwencje w Zarządzie Miasta dotychczas nie odniosły żadnego skutku. Czy nie można by zastosować filtrów, siatki czy innych urządzeń, aże by otrzymać czystą wodę. Czego jak czego, ale czystej wody do picia nie powinno zabraknąć nikomu.

O. K.

Mieszkaniec Nowego Dworu

Sprawa ważna i pilna. Powinien się nią zająć nie tylko Zarząd Miejski, ale i Starostwo.

Zapluskwione wagony

Szanowny Obywatelu Redaktorze!

Nie od dziś prasa alarmuje tak opinię publiczną, jak i odpowiednie władze kolejowe sprawą zapluskwienia taboru kolejowego. Na wielu liniach kolejowych warunki się już znacznie poprawiły. Jednak nie wszędzie. Szczególnie nic się nie zmieniło na linii Warszawa — Białystok. Jako poszkodowany pasażer i jako lekarz uważam za konieczne zwrócić jeszcze raz uwagę na to zagadnienie. Sprawa nie jest bynajmniej błaha! Trzeba zważyć, że:

1) Podróżni, zaatakowani przez pluskwy, roznoszą je w ubraniach i bagażu do domów, hoteli, koszar itd.

2) Pluskwy przenoszą różne choroby epidemiczne.

Jako ilustrację, muszę przytoczyć fakt, że w wagonie pociągu, który zmierzał do Białegostoku podróżni znajdowali w każdej szczelinie ławek całe gniazda pluskiew. Wagony szczególnie zanieczyszczone opuszczano w prawdziwym popłochu. Nie pomagały doraźne próby wypalania gniazd przy użyciu płonących gazet. Jako były pracownik sanitariatu kolejowego muszę stwierdzić, że wszyskie te fakty świadczą jednak o niedbalstwie władz kolejowych.

Konieczna jest większa koordynacja pracy służby mechanicznej PKP ze służbą sanitarną. Wydaje się, że kontrola sanitarna nienależycie wykorzystuje swoje kompetencje służbowe.

Łączę wyrazy szacunku

dr ZYGMUNT KOTOSOWSKI

dyrektor szpitala w Brańsku — Biała Podlaska

PKP! — DDT!!!

Brawo Zarząd Miejski

Sekcja **Emerytalna Zarządu Miejskiego komunikuje, iż sprawa ob. Świecy Józefy została załatwiona i emerytura bieżąca, jak i zaległa wysłana będzie pod adres podany przez Redakcję** tzn.: Gołąbki, ul. Czerwona Droga 8, p-ta Włochy pod Warszawą.

Miło nam jest znaznaczyć, że załatwienie listu przesłanego przez nas do Zarządu Miejskiego w Warszawie trwało jeden dzień.

SLADEM NASZYCH LISTÓW

Zamiast krytykować — zakasać rękawy

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

W „Głosie" z dnia 2 lipca br. jakiś złośliwy ignorant zamieścił swe uwagi o cegielni w Łubnie w liście pt. **„Rabunkowa gospodarka".**

W związku z tym listem, który jest dla nas wielce krzywdzący, prosimy tow. Redaktora, aby na łamach swego pisma zamieścił następujące wyjaśnienie:

Nie jest to nasza obrona na złośliwą napaść autora, lecz obrona dobrego imienia naszego zakładu.

Łatwo rzucić oskarżenie, że nic nie robimy, że nie chcemy remontować mieszkań robotniczych, ani Zakładu, bo pracujemy deficytowo.

Widocznie ob. S. R. nie wie, że Zakład nasz już od początku 1947 roku pracuje dochodowo. Widocznie nie wie o licznych trudnościach, z jakimi administracja i my, Rada Zakładowa, się borykamy, że robimy wszystko, by nasze zdewastowane przez wojnę Zakłady postawić na jak najwyższym poziomie.

Zakład nasz w tym roku kosztem 2,5 miliona złotych został całkowicie zelektryfikowany, została wyremontowana, umeblowana i kompletnie urządzona świetlica dla łubnieńskich robotników. W roku przyszłym nastąpi całkowita przebudowa zakładów, a w związku z tym znaczna poprawa warunków pracy i warunków mieszkaniowych.

— To wszystko naturalnie autorowi nie jest wiadome.

Przydałoby się zamiast kłamliwych artykułów zakasać rękawy, by nasze łubnieńskie warunki poprawić.

Wiemy, że w naszych zakładach i w naszej osadzie fabrycznej nie jest zupełnie dobrze, że jest wiele braków, że dotkliwie odczuwamy złe warunki mieszkaniowe, lecz wiemy również, że w ogólnej odbudowie tak bardzo zniszczonego kraju przyjdzie i na nas kolej.

Warto się nad tym zastanowić i pomyśleć, obywatelu S. R., byście na drugi raz nie pisali podobnych głupstw.

Rada Zakładowa P. Z. C. „Łubna"

ODPOWIEDZI REDAKCJI

M. T. D., SZCZECINEK. — Zwróćcie się do Towarzystwa Burs i Stypendiów w mieście, w którym zamierzacie studiować. W celu dokładniejszego omówienia interesujących Was spraw zgłoście się przy okazji do naszej redakcji.

OB. STANISŁAW TUCHOLSKI. PIASECZNO. — Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 26.4 br. (Dz. U. Nr 25 poz. 171) o wprowadzeniu publicz. gospodarki lokalami, każdy obywatel, ubiegający się o przydział mieszkania winien przedstawić zezwolenie Wojewódzkiej Komisji Lokalowej lub też pisemny wniosek Wydziału Kwaterunkowego Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy oraz zaświadczenie władzy kwaterunkowej poprzedniego miejsca zamieszkania o zwolnieniu lokalu. Ponieważ dotychczas nie przedłożyliście wymaganych zaświadczeń, lokal nie może być Wam przydzielony. Możecie być jedynie zameldowani jednak bez prawa do lokalu.

A. C. WARSZAWA — Zwróćcie się do Urzędu Zatrudnienia, Warszawa, ul. Targowa 15.

STASIA B. WARSZAWA.—Powinnyście się zgłosić do Ośrodka Szkoleniowego Ligi Kobiet, Warszawa, ul. Lubelska 30 — 32.

HENRYK z S. — Zwróćcie się do Komisji Weryfikacyjno - Kwalifikacyjnej przy Kuratorium Okręgu Szkolnego we Wrocławiu.

OB. BOLESŁAW PRZYTUŁA. OSTROWIEC. Od przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych otrzymaliśmy wyjaśnienie w Waszej sprawie. Związek skierował Was na przeszkolenie do Centralnej Szkoły Związków Zawodowych w Łodzi, jednakże nie zastosowaliście się do tego polecenia — wina więc Wasza. Nie nadesłaliście również kopii swoich rozliczeń, nie mogliście więc otrzymać należności. Zarząd Główny prosi Was o przybycie do Warszawy (ul. Mochnackiego 5) dla uregulowania swoich spraw. Zabierzcie ze sobą potrzebne dokumenty. Koszty przejazdu zostaną Wam zwrócone.

PORADY PRAWNE

OB. W. B. — OSTROWIEC.

Rodzice Wasi mieli wspólne gospodarstwo. Matka zmarła przed ojcem. Pozostało Was troje rodzeństwa. Ojciec odstąpił połowę majątku Waszemu szwagrowi z jednoczesną dyspozycją wypłacenia pozostałym dzieciom po 500 złotych. Szwagier jednakże zarządza całym gospodarstwem, a z wypłatą zwleka.

Ojciec nie miał prawa odsprzedać połowy majątku, która przypadała Wam po matce. Ponieważ matka zmarła przed wejściem w życie nowego prawa spadkowego, każde z rodzeństwa otrzymuje po 1/3 majątku na własność, ojciec zaś tylko użytkowanie ¼ części majątku. Natomiast drugą połowę ojciec miał prawo odstąpić jako swoją własność. Unieważnić tę transakcję można by było tylko w wypadku, gdybyście mogli udowodnić, że ojciec nie był w pełni władz umysłowych w momencie dokonania aktu sprzedaży gospodarstwa. Szwagier Wasz, obowiązany jest zwrócić Wam wszystkie przychody za cały czas jego zarządu. Z części ojcowskiej obowiązany jest Wam tylko wypłacić zastrzeżone przez ojca na Waszą rzecz sumy, mianowicie po pięćset złotych. Możecie wystąpić do Sądu o sądzenie zarówno zaległych przychodów, jak i zapisanej sumy, oraz żądać podwyższenia tej sumy przez Sąd w związku z różnicą cen przedwojennych i obecnych.

Należy podkreślić, że ustawowo nie została jeszcze ustalona stawka przerachowania przedwojennych należności. Sąd każdorazowo ustala wysokość z uwzględnieniem stopnia zamożności obu stron oraz zasad słuszności.

OB. MIELEWCZYK FR.

Mieszkacie poza miastem, chcielibyście trzymać świnie kozy i drób a gospodarz Wam zabrania trzymania 1 kury.

Jeżeli w umowie najmu zajmowanego przez Was lokalu nie było zastrzeżenia, zabraniającego trzymania na podwórzu drobiu i o ile warunki na podwórzu na to pozwalają, nie widzimy przeszkód, byście mogli kury hodować.

Nauczyciele polscy z zagranicy zwiedzają kraj

Ministerstwo Oświaty zorganizowało w kraju na okres wakacyjny kursy dla polskich nauczycieli i działaczy oświatowych z zagranicy. Pragnie ono w ten sposób umożliwić rodakom naszym, mieszkającym zagranicą, poznanie nowej rzeczywistości polskiej. Z Niemiec, Francji, Belgii, Danii, Węgier, Austrii, a nawet z odległych Stanów Zjednoczonych, Kanady i Argentyny przyjechało 40 ludzi.

Kurs rozpoczął się 20 lipca i trwać będzie do 14 sierpnia, po czym uczestnicy jego udadzą się na wycieczkę po kraju, by zwiedzić ośrodki najsilniej związane z naszą kulturą, gospodarką czy historią. Goście zwiedzą Warszawę, następnie Wystawę Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, Katowice, Kraków, Wieliczkę, Oświęcim. Dnia 20 sierpnia kurs zostanie rozwiązany, po czym uczestnicy jego będą mogli do dnia wyjazdu, to jest do 25 sierpnia, spędzić czas ze swoimi rodzinami przebywającymi w kraju.

W ten sposób ułożony program pobytu pozwoli gościom naszym zapoznać się tak teoretycznie jak i praktycznie z warunkami i problemami życia w kraju.

Dobry przykład działa

Donosiliśmy o uchwale robotników Ursusa postanawiających roztoczyć patronat nad Spółdzielczymi Ośrodkami Maszynowymi w powiecie grójeckim. Śladem Ursusa poszedł Żyrardów. W dniu 10 sierpnia z inicjatywy Rady Zakładowej i partii robotniczych na wydziale mechanicznym Zakładów Żyrardowskich odbyło się zebranie robotników-metalowców, na którym omówiono sprawę opieki nad Ośrodkami Maszynowymi.

Zebranie zagaił tow. Czesław Brysiak, zastępca przewodniczącego Rady Zakładowej Wł. Zakł. Żyrard., który zapoznał zebranych z zadaniami robotników obejmujących pod opiekę Ośrodki Maszyn Rolniczych.

Po dalszych przemówieniach zebrani robotnicy zgodzili się dokonywać remontów w ośrodkach bezinteresownie w wolne popołudnia sobotnie i niedziele. Jako ośrodki, nad którymi Zakłady Żyrardowskie roztaczają patronat, obrano 2 miejscowości w powiecie płońskim: Wójty—Zamoście i Babuszewo. Pierwsza ekipa pracowników wyruszających do patronowanych ośrodków przewidziana jest na 21 sierpnia.

Jako kandydaci na wyjazdy do spółdzielczych Ośrodków Maszynowych zgłosili się następujący pracownicy od działu mechanicznego: Kazimierz Ignaczak, Marian Koziarek, Zygmunt Zajączkowski, Edmund Brożek, Piotr Orzechowski, Szczepan Łachnik, Władysław Karbownik, Józef Stępień, Franciszek Dydyński, Ryszard Budzyński, Tadeusz Ponewczyński, Marian Żukowski, Feliks Teofilak.

1,5 miliarda złotych Tegoroczna pomoc Państwa dla wsi

Na akcję siewną w sezonie jesiennym rb. przewidziana jest finansowa pomoc Państwa w wysokości 1,450 mil. złotych kredytów na orki, nawozy pomocnicze i nasiona. Z tej sumy na Ziemiach Dawnych rolnicy korzystać będą z następujących kredytów:

1) na kupno nasion i orkę 395 mil. kredytu krótkoterminowego. **Kredyt ten udzielany będzie przede wszystkim drobnym i średnim rolnikom.** Na jedno gospodarstwo może być udzielony kredyt do wysokości 20 tys. zł, w województwie lubelskim i rzeszowskim — do 40 tys. zł.

2) na kupno nasion kwalifikowanych 55 mil. zł.

Dla rolników na Ziemiach Odzyskanych przewidziano następujące kredyty:

1) **na kupno nasion i orkę 225 mil. zł kredytu krótkoterminowego, z którego przede wszystkim mogą korzystać ci osadnicy, którzy osiedlili się na terenie Ziem Odzyskanych w 1948 roku.** Wysokość indywidualnej pożyczki nie może przekraczać 20 tys. złotych,

2) na kupno nasion kwalifikowanych 25 mil. zł.

3) na kupno nasion i orkę 400 mil. zł kredytu inwestycyjnego średnioterminowego, który przyznany będzie przede wszystkim rolnikom, którzy objęli indywidualne gospodarstwa rolne w 1948 r., a po zaspokojeniu ich potrzeb, rolnikom - osadnikom z drugiego półrocza 1947 r. Ponadto kredyt powyższy przeznaczony jest dla osadnictwa grupowego, osiadłego na Ziemiach Odzyskanych w 1948 r.

Na kupno nawozów sztucznych przewidzianych jest w sezonie jesiennym kredyt w wysokości 350 mil. zł. Kredyt ten jest krótkoterminowy. Wysokość indywidualnej pożyczki nie może przekraczać 15 tys. zł. **Kredyty nawozowe będą udzielane przede wszystkim drobnym i średnim rolnikom.**

Bytom siedzibą Akademii Lekarskiej

Rozbudowująca się po wojnie sieć szkół akademickich i uniwersytetów zostanie powiększona z nowym rokiem akademickim o nową wyższą uczelnię. Będzie nią powstająca dzięki inicjatywie wojewody śląsko-dąbrowskiego tow. gen. Zawadzkiego, Akademia Lekarska w Bytomiu z siedzibą w Rokitnicy, obejmująca Wydziały Medycyny i Stomatologii.

Kompleks gmachów powstającej uczelni obejmuje kilkanaście nowoczesnych obszernych obiektów.

Powstający na Śląsku ośrodek akademicki, należeć będzie do najpiękniejszych tego rodzaju ośrodków w Polsce. Zabudowania Akademii znajdują się w odległości około 9 km od Bytomia, z którym mają bezpośrednie połączenie tramwajowe. Akademia Lekarska w Bytomiu nastawiona będzie szczególnie na zagadnienia higieny i medycyny pracy, przy czym przy uczelni powstanie Instytut Naukowy, który prowadzić będzie badania z dziedziny chorób zawodowych.

W jednym z największych budynków, wchodzących w skład kompleksu zabudowań, znajdzie pomieszczenie dom akademicki, który pomieści 250 — 300 studentów i będzie wyposażony w świetlice, pokoje do pracy, czytelnie itp. W zabudowaniach Akademii urządzone będą również mieszkania dla profesorów i asystentów.

Rektorem nowopowstającej akademii mianowany został wybitny specjalista z dziedziny chorób zawodowych prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr **Brunon Nowakowski.**

KRONIKA STOLICY

NOWY NEON W ŚRÓDMIEŚCIU

Do Inspekcji Budowlanej wpłynął projekt Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych na urządzenie reklamy. Będzie to jedna z nielicznych dotąd reklam neonowych w Stolicy. Umieszczona będzie na nowoodbudowanym gmachu przy ul. Kredytowej 9, w którym mieści się księgarnia Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych.

ZMIANY W RUCHU

Wydział Ruchu i Motoryzacji komunikuje, że zamknięto dla ruchu niżej wymienione ulice:

Igańska od al. Waszyngtona do Czapelskiej.

Czapelska od Ostrołęckiej do Igańskiej z powodu robót melioracyjnych.

Miedziana od Srebrnej do pl. Kazimierza z powodu zagrożenia budynku przy ul. Miedzianej.

Zamoyskiego między Marcinkowskiego a Zielenięcką z powodu naprawy przewodu gazowego.

SAMOCHODY SZALEJĄ — POGOTOWIE DZIAŁA

Działalność Pogotowia Ratunkowego m. st. Warszawy w lipcu objęła 736 wypadków.

Najwięcej zanotowano bójek i napadów (59), oraz wypadków samochodowych (33). Wozy i dorożki jeżdżą o wiele ostrożniej, gdyż tylko dwa razy miały wypadek zderzenia. Pogotowie udzieliło pomocy 168 osobom rannym oraz 287 wypadkach nagłych zachorowań. Ogółem na skutek nieszczęśliwych wypadków zanotowano 19 zgonów.

W ŚWIETLICY NA FILTRACH

Referat Kult.-Oświatowy przy Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji zorganizował 7 świetlic dla pracowników tej instytucji. Najokazalsza z nich jest świetlica na Filtrach. Jest ona dobrze zaopatrzona we wszelkie urządzenia do gier i zabaw, oraz posiada sporą biblioteczkę. W świetlicy często odbywają się bezalkoholowe zabawy taneczne. W tym miesiącu na Filtrach będzie urządzona impreza radiowa „Przy sobocie po robocie".

SPRAWOZDANIE SPOŁECZNEJ KOMISJI KONTROLI CEN PRZY DRN WARSZAWA—PÓŁNOC

Społeczna Komisja Kontroli Cen przy Dzielnicowej Radzie Narodowej Warszawa-Północ przeprowadziła w lipcu br. 19 akcji kontrolnych, w których brało udział 169 stołecznych kontrolerów. Skontrolowano 484 punkty sprzedaży i sporządzono 23 protokóły.

W lipcu do Warszawskiej Delegatury Komisji Specjalnej przesłano 29 protokółów na łączną sumę 976.000 zł.

ZJAZD ZW. UCZ. W. Z. o N. I D.

Zjazd Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację odbędzie się w dniu 15 bm. o godz. 10-ej w sali Y.M.C.A. przy ul. Ko-

ZAPISY NA NAUKĘ PŁYWANIA

Komitet Masowej Akcji Bezpłatnej Nauki Pływania przy DRN Warszawa - Północ zawiadamia, że przyjmuje zapisy młodzieży i dorosłych w lokalu Starostwa Grodzkiego Północno - Warszawskiego parter w godz. 10 — 12 do 15.8. 1948 r.

Jednocześnie zwraca się z apelem do wyszkolonych pływaków i pływaczek o zgłoszenie swej współpracy społecznej w powyższej akcji na naszej Dzielnicy.

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU UCZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ O. N. I D. ODDZ. NA ŻOLIBORZU

W dniu 17 lipca br. odbyło się zebranie wyborcze członków Związku Uczestników Walki Zbrojnej o N. i D. Oddziału Warszawa - Północ, na którym powołano nowe władze Związku.

Na pierwszym posiedzeniu w dniu 20 lipca br. nowy Zarząd Związku ukonstytuował się następująco: przewodniczący — ob. St. Borkowski, wiceprzewodniczący — ob. St. Łukaszewski, sekretarz — ob. Z. Grzegorski, skarbnik — ob. T. Muran, gospodarz — ob. St. Florjańczyk oraz członkowie Zarządu ob.ob. J. Wysocki i A. Warszawski.

Kierownictwo Sekcji Historyczno - Propagandowej objął ob. ppłk. J. Boguszewski, Opieki — ob. J. Wysocki, Prawnej — ob. D. Piotrowski oraz Sekcji Młodzieżowej — ob. A. Warszawski.

Nowy Zarząd postanowił przede wszystkim zająć się zdobyciem funduszów w celu wydatniejszego przyjścia z pomocą wdowom i sierotom po poległych uczestnikach walki zbrojnej z okupantem hitlerowskim.

Odprawy sekretarzy Komitetów Partyjnych

Wydział Ekonomiczny KW PPR zawiadamia, że odprawy tow. tow. sekretarzy Komitetów odbędą się dla przemysłów:

Metalowego i Hutniczego w dniu 14.8 o godz. 15;

Spożywczego, Chemicznego, Konfekcyjnego i Drzewnego w dniu 16.8 o godz. 16.30;

Elektrotechnicznego w dniu 17.8 o godz. 16.30.

Obowiązkowa obecność oraz złożenie sprawozdań miesięcznych.

Pod hasłem usprawnienia i planowości

rozpoczynamy Miesiąc Odbudowy Stolicy

Tegoroczny Miesiąc Odbudowy Stolicy ma być przeprowadzany pod hasłem celowości i efektywności robót. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że spontaniczna, masowa akcja, ale niedostatecznie zorganizowana nie przynosiła istotnych wyników. W wielu wypadkach zdarzało się, że ludzi był nadmiar w stosunku do transportu. W rezultacie usuwało się gruz szybciej, niż samochody mogły go wywieźć. Zwrócono również uwagę na to, że praca bywała źle zorganizowana, wobec czego wysiłek był niewspółmiernie większy od efektów wykonania. Bo nawet „machanie łopatą" wymaga znajomości techniki pracy.

Komitet wykonawczy Społecznej Akcji Odbudowy Warszawy, biorąc pod uwagę poprzednie niedociągnięcia — przygotował w tym roku dokładnie opracowany plan prac w Miesiącu Odbudowy.

Roboty będą prowadzone w dwóch kierunkach.

Akcja centralna, obejmie wielkie roboty publiczne. M. in. prace na trasie W — Z, Nowej Marszałkowskiej, na Pradze przy ul. Zygmuntowskiej, przy Domu Zjednoczonej Młodzieży i Domu Zjednoczonej Partii. W programie jest również odgruzowanie terenu pod przyszłą dzielnicę Szopenowską w okolicach Okólnika oraz oczyszczenie obszaru, przeznaczonego na osiedla: Mirów i Młynów.

Do akcji centralnej wejdą przede wszystkim związkowcy i obywatele zorganizowani w partiach, przy czym do robót przy budowie Wspólnego Domu i Domu Młodzieży przystąpią wyłącznie członkowie partii robotniczych oraz organizacji młodzieżowych. Akcja Centralna obejmie tym razem stosunkowo niewielką liczbę ludzi. Najwięcej ich będzie pracowało przy trasie W—Z, po 600 osób każdej niedzieli. W dni powszednie, a tym bardziej w godzinach pracy — nikt nie będzie powoływany do akcji Miesiąca Odbudowy. Praca niedzielna będzie trwała tylko 5 godzin.

Większe stosunkowo masy obywateli będą zatrudnione przy porządkowaniu własnych dzielnic. Będą tam wykonywane przeważnie prace porządkowe takie, które nie wymagają fachowości, ani użycia transportu, jak odsuwanie na bok gruzów, niwelacja terenów pod zieleńce itp.

W akcji centralnej zwraca uwagę mobilizacja sił fachowych do kierowania robotami. Jest to czynnik bardzo ważny i trzeba aby odpowiedni ludzie zostali w porę wyznaczeni i żeby każdy z nich czuwał nad swym odcinkiem przez cały czas pracy. Słuszną innowacją jest wprowadzenie pewnych oszczędności przez użycie taboru samochodowego przedsiębiorstw, prowadzących roboty stale na odcinkach, objętych społeczną akcją. Byłoby pożądane, aby tabor dostarczyły instytucje, dysponujące samochodami: będzie to ich wkład w całość społecznej akcji.

Wobec tego, że akcja centralna obejmie niewielką liczbę osób, główny ciężar siłą rzeczy przesuwa się na dzielnice, gdzie Rady Dz. i Komitety Blokowe będą mogły wykazać inicjatywę. Winny więc zawczasu zadbać o to, aby „wyłowić" fachowców, którzy kierowaliby robotami grup, mogą też zachęcić współmieszkańców, aby postawione sobie zadania — wykonali całkowicie i dobrze. Dzielnice nie powinny jednak podejmować robót zbyt trudnych. M. in. zaprojektowano rozbieranie bunkrów: praca ta wymaga pewnej znajomości rzeczy, jest ponad siły zwykłych „cywilów". Z planu szczegółowego wynika również, że nie zawsze zasięgano rad fachowców. Odnajdujemy w nim taką pozycję, jak sadzenie drzew. Każdy ogrodnik wie, że tego nie można robić jesienią. Są to oczywiście drobne usterki, które jeszcze teraz można usunąć.

Ogółem biorąc plan tegoroczny jest skromny, znacznie skromniejszy, niż w latach ubiegłych, ale za to — realniejszy. Można się więc spodziewać, że choć nie podejmie się wielkich, efektownych prac — to te małe i skromne — będą celowe, złożą się w sumie na znaczny postęp w odbudowie naszego miasta.

—o—

Powstał Wydział Polityki Mieszkaniowej

W związku z reorganizacją Zarządu Miejskiego dotychczasowy Wydział Gospodarki Gruntami oraz Wydział Polityki i Inspekcji Mieszkaniowej zostają od 16 sierpnia połączone w jednostkę organizacyjną pod nazwą „Wydział Polityki Budowlanej".

Wydział Polityki Budowlanej obejmuje: Kierownictwo oraz Sekcje: Ogólną, Polityki Zabytkowej, Umów i Przydziałów Lokali Odbudowywanych Ewidencji, Szacunkową, Rozrachunkowo - Likwidacyjną. Dyrektorem Wydziału Polityki budowlanej został mianowany radca prawny Jan Czerwiakowski, zastępcami dyrektora Irena Wilczyńska i Jan K. Zieliński.

Wydział Polityki Budowlanej przejmuje wszystkie czynności dokonywane przez ulegające połączeniu wydziały, majątek ruchomy, wszelkie należności i zobowiązania oraz korzysta z budżetów obydwóch łączących się Wydziałów do końca 1948 r. Nowy Wydział podporządkowany bezpośrednio jest wiceprezydentowi miasta inż. Borysowi Jaszczukowi.

Największe w stolicy garaże buduje dyrekcja PKS na Woli

Przy ul. Wolskiej 62/64 dobiega końca budowa największej w stolicy nowoczesnej zajezdni samochodowej, wznoszonej przez dyrekcję PKS.

Zajezdnia ta zdolna będzie pomieścić ponad 400 autobusów, warsztaty naprawcze, stacje obsługi oraz budynki biurowe i administracyjne.

Żelazne konstrukcje, wielkich hal samochodowych o łącznej kubaturze użytkowej 10.000 m sześc., sprowadzone zostały z Ziem Odzyskanych. Hale te wyposażone będą w nowoczesne urządzenia do obsługi samochodów. Obok hali, w budynkach administracyjnych, zainstalowane będą szatnie, umywalnie i łazienki dla pracowników garażu.

Teren zajezdni już wkrótce zostanie skanalizowany.

W przyszłości dyrekcja PKS projektuje wyremontowanie sąsiedniej kamienicy na mieszkania dla swych pracowników. (j.m.)

Tragiczna śmierć dziennikarza w wypadku samochodowym

We wtorek, o godz. 10 rano zdarzył się w Al. 1 Armii W.P. tragiczny wypadek samochodowy, który pociągnął za sobą śmierć dziennikarza Antoniego Erhardta, pracownika Referatu Prasowego Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy.

Red. Erhardt, wykonujący swe obowiązki służbowe, wsiadł na pl. Unii do trolleybusu idącego w stronę ul. Brackiej. Nie wchodząc do wnętrza wozu zatrzymał się na stopniach. W pobliżu ul. Litewskiej jeden z przechodniów usiłował przebiec jezdnię tuż przed trolleybusem, szofer zaś, by zapobiec wypadkowi, skręcił i gwałtownie zahamował wóz. Tył wozu zarzuciło tak mocno na mokrej jezdni, że stojący na stopniach Erhardt wypadł i uderzył się o pobliski słup żelazny. W stanie bez nadziejnym przewieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie zmarł około godziny 7 wieczorem.

Referat Prasowy Zarządu Miejskiego traci w Antonim Erhardcie jednego ze swych najlepszych pracowników. (ar.)

Wojna z ZOM-em

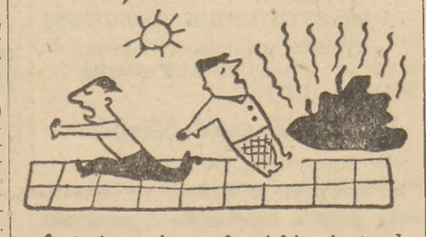

Śmiecie mają to do siebie, że trzeba je nie tylko zebrać do jakiejś skrzyni, czy kubła, ale niestety także i wywieźć. Z godnym pochwały poświęceniem trudni się tym nieoceniony ZOM. A raczej oceniony, gdyż za każdą wywózkę śmieci (wypadki takie nie należą bynajmniej do częstych) lokatorzy muszą popularnie mówiąc — „bulić" pieniądze.

Zbuntowali się przeciwko takiemu stanowi rzeczy mieszkańcy domu przy ul. Wzorcowej 21 na Pradze i wypowiedzieli ZOM-owi „świętą wojnę". Sens wojny nie polega na niepłaceniu pieniędzy, ale na... niedostarczaniu śmieci. Wszystkie zebrane śmiecie gospodynie domu spalają skrzętnie, a popiołem zasypują doły i dołeczki w podwórzu czy na ulicy. Zaoszczędzone zaś pieniądze idą na pokrycie dachu.

Gdyby wszystkie domy wypowiedziały taką „świętą wojnę" ZOM-owi zostałyby tylko ulice. Może wtedy były by nareszcie czyste.

Współzawodnictwo pracy — próbą sił

Elektrownie Warszawska i Łódzka

wkroczyły w drugi etap zmagań

Zakończenie pierwszego — próbnego etapu współzawodnictwa pracy między Elektrowniami Łódzką i Warszawską pozwoliło stwierdzić, że zarówno pracownicy Łodzi jak i Warszawy stoją na wysokości zadania, zdając sobie dokładnie sprawę ze znaczenia tej akcji dla odbudowującej się gospodarki państwowej.

W pierwszym etapie Elektrownia Warszawska zwyciężyła bijąc Łódź z różnicą 227 punktów. Załoga warszawska zdobyła przechodni sztandar. Przodownicy pracy otrzymali nagrody od Elektrowni Warszawskiej, od Zw. Zaw. Pracowników Elektrowni. **PPR obdarzyła nagrodami przodowników pracy — członków PPS, a PPS — przodowników pracy — członków PPR.**

Sukces pracowników E. W. nie zmniejsza jednak w niczym wielkiego wysiłku zespołu łódzkiego. Współzawodnictwo było braterską próbą możliwości poszczególnych zespołów.

Jeżeli przeanalizujemy wyniki kolejnych miesięcy współzawodnictwa, to **zobaczymy że właściwe wyniki obu załóg są bardzo zbliżone.** Różnice punktów obliczanych za poszczególne miesiące współzawodnictwa — są minimalne.

W ciągu trzech miesięcy współzawodnictwa skrócenie czasu przy remontach głównych wynosi 28 proc. Brygady remontowe kotłowni osiągnęły wzrost wydajności, ogólnie biorąc — **132 proc.**, przy wzroście zarobków średnio **do 130 proc.** W poszczególnych wypadkach zarobki pracowników osiągały przeszło **200 procent** w stosunku do zarobków poprzednich. Oszczędność w roboczogodzinach wyniosła **30.081 zł.**

UMOWA PÓŁROCZNA

Na podstawie doświadczenia nabytego w okresie próbnego współzawodnictwa, Elektrownia Warszawska i Łódzka zawarły na wspólnej konferencji, odbytej w Łodzi, umowę o nowym, półrocznym współzawodnictwie pracy.

Umowa ta obowiązuje od 1 lipca do 31 grudnia 1948 r. Wyniki będą obliczane najpóźniej w pierwszej połowie następnego miesiąca za miesiąc ubiegły. Ostateczny wynik zostanie podany do ogólnej wiadomości najpóźniej do dnia 1 lutego 1949 r.

Obie układające się strony przyjęły 21 punktów do których będą musieli się stosować wszyscy biorący udział we współzawodnictwie. Najważniejsze z nich to **dotrzymanie planu produkcji energii elektrycznej**, dotrzymanie planu remontów głównych, oszczędność węgla zmniejszenie strat w sieci, podniesienie dyscypliny pracy, higiena i bezpieczeństwo pracy, gotowość maszyn do ruchu.

(w. b.)

—o—

REKORDY LIPCA

w ilości projektów budowlanych

W ubiegłym miesiącu Inspekcja Budowlana zatwierdziła ogółem 156 projektów budowlanych. Z tego na budynki mieszkalne przypada około 50 procent.

Do większych obiektów mieszkalnych zaliczyć należy 8 budynków Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Szustra. Druga Spółdzielnia Mieszkaniowa „Łączność" buduje dom mieszkalny przy ul. Stołecznej (Żoliborz).

Inicjatywa prywatna buduje obiekt w Al. Sikorskiego 31 oraz przy ul. Piusa XI 44. Poza tym zgłoszono projekty budynków o przeznaczeniu przemysłowym.

Najpoważniejszym projektem mogą się poszczycić Miejskie Zakłady Komunikacyjne, budujące szereg budynków przy ul. Młynarskiej. Rolnicza Centrala Mięsna stawia budynek przy ul. Otwockiej 14. Z obiektów biurowych powstaje nowoczesny budynek Zakł. Lilpopa przy ul. Mazowieckiej 7. Z obiektów użyteczności publicznej wymienić trzeba budowę szkoły podstawowej przy ul. Toruńskiej 23, projekt odbudowy kościoła Św. Marcina przy ul. Piwnej 11, budynek Księży Salezjanów przy ul. Księdza Siemca 6, wreszcie budynek państwowy dla Wojewódzkiego Urzędu Wychowania Fizycznego przy ul. Rozbrat 26.

Poza tym Inspekcja Budowlana zatwierdziła projekty na garaże prywatne, oraz na 5 instalacji centralnego ogrzewania.

Wszystkie zatwierdzone projekty obejmują budownictwo od fundamentów lub gruntowne remonty.

W porównaniu do 385 projektów, zatwierdzonych łącznie w kwietniu, maju i czerwcu, lipiec ze swoimi 156 zatwierdzonymi projektami budowlanymi jest miesiącem rekordowym.

Z życia organizacji warsz. PPR

WYCIECZKA NA WYSTAWĘ Z. O.

Komitety Stołeczne obu partii organizują w dniach 21.8. — 23.8. 1948 r. wycieczkę na Wystawę Ziem Odzyskanych. Zapisy i pieniądze przyjmuje tow. RADZIUKIEWICZ w KW PPR (Al. Jerozolimskie 23) Wydział Propagandy.

WAŻNE DLA KANDYDATÓW NA WYŻSZE UCZELNIE

Stołeczna Komisja Rekrutacyjna zawiadamia kandydatów na wyższe uczelnie, że należy zgłaszać się do Komisji Rekrutacyjnych, powołanych przy Komitetach Dzielnicowych PPR i PPS. Komisje te udzielają zgłaszającym się żądanych wyjaśnień.

ZEBRANIE KOŁA PRELEGENTÓW DZIELNICY POWIŚLE

Dziś, 12 sierpnia o godz. 16-ej, w lokalu KD — Powiśle (Czerwonego Krzyża 21-23) odbędzie się zebranie koła prelegentów dzielnicy Powiśle.

Obecność ttow. obowiązkowa.

ZEBRANIA AKTYWU KÓŁ PPR

Dziś, 12 sierpnia odbędą się zebrania aktywu Kół PPR przy ośrodkach pracy:

o godz. 16.15 — „PPI" (Górnośląska 45),

o godz. 17 — w lokalu KD Praga - Centralna (Stalowa 71) aktyw kół: „Awia", Drucianka, Waberski, Zieleziński, Cynkownia, Mennica, Mann, Hartwig.

ZEBRANIA KÓŁ PPR I PPS

Dziś, 12 sierpnia odbędą się zebrania Kół PPR i PPS przy ośrodkach pracy:

o godz. 15.30 — M. Z. K. (Czerniaków — Nabielaka),

o godz. 15.30 — M. Z. K. — Autobusy (Inżynierska).

Dar Marszałka Polski dla P C K

Dla nowozorganizowanej przez Polski Czerwony Krzyż Szkoły Pielęgniarskiej w Szczecinie, Marszałek Polski Michał Żymierski ufundował cenną bibliotekę, składającą się z 45 tomów dzieł naukowych.

—o—

„Wieczór Towarzyski" w Klubie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W czwartek 12 bm. odbędzie się w Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Al. Stalina 14) „Wieczór Towarzyski", na który zaproszono Junaków Międzynarodowej Brygady „Służby Polsce", złożonej z Finów, Norwegów, Szwedów i Węgrów.

Po powitaniu gości odbędzie się przyjęcie, a potem zabawa taneczna.

Osiedla mieszkaniowe rosną

Wiosną br. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa przystąpiła do budowy największego w Warszawie osiedla na Mokotowie. Prace, podzielone na cztery odcinki, powierzono Społecznemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu.

W czerwcu br. na pierwszym odcinku mury 14-tu budynków wyłaniały się dopiero spod ziemi.

Przy budowie tej używa się wiele gotowych elementów, produkowanych we własnej betonowni, ainstalowanej na miejscu budowy. Dostarcza ona serie belek stropowych i nadokiennych, schody, pustaki itp.

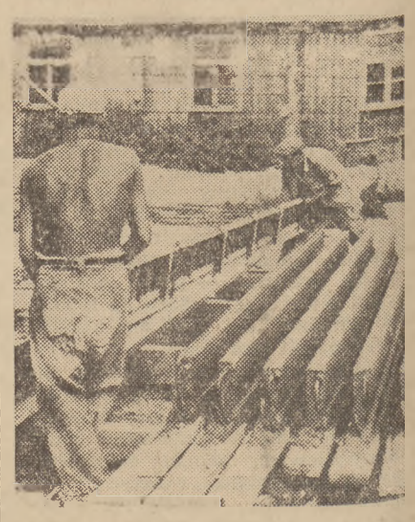

Dzięki tej innowacji i należytej organizacji robót, budowa postępuje bardzo szybko naprzód. Większość domów pierwszego odcinka podciągnięto już pod dach.

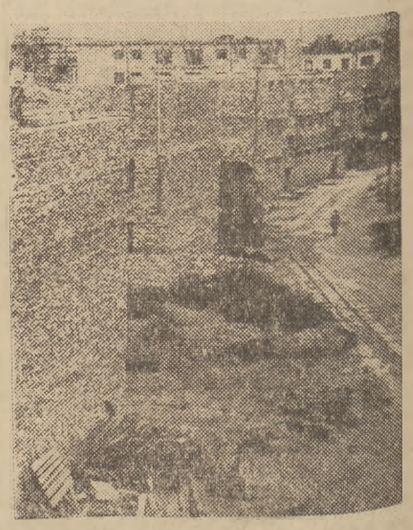

Pierwsza ich seria oddana będzie do użytku w listopadzie — w grudniu natomiast cały odcinek będzie już zaludniony. 300 rodzin członków WSM otrzyma tu piękne mieszkania.

Niezależnie od prac budowlanych, dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji przystąpi już wkrótce do „zbrojenia" osiedla w sieć kanalizacyjną i wodociągową, co ma być ukończone równocześnie z oddaniem do użytku mieszkań.

Przed miesiącem II-gi oddział SPB zaczął już budowę 9 bloków na drugim odcinku osiedla. Do zimy domy te osiągną już stan surowy, a wykończone będą latem 1949 r.

*

Równocześnie powstaje drugie osiedle WSM na przeciwległym krańcu Warszawy — na Koło. Jego budowa to zarazem eksperyment, mający na celu wypróbowanie nowych typów domów i nowych systemów budownictwa.

Dwa pierwsze domy mieszkalne budowane są z nowowynalezionego materiału z t.zw. celolitu licowanego z wewnętrzną wykładziną gruzobetonową.

Użycie tych bloków wydatnie obniża koszt budowy i zwiększa jej tempo, tak, że w ciągu kilku miesięcy letnich wzniesiono dwa wielkie bloki, które już zimą przyjmą pierwszą partię 160 rodzin członków WSM.

Następna seria domów budowana będzie już wyłącznie z gruzobetonu z całkowitym wyeliminowaniem żelbetowych szkieletów.

Cegły i elementy gruzowe, podobnie jak na Mokotowie, wytwarza własna betonownia. (j. m.)

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

Teatr POLSKI (Karasia 2) godz. 19 „Carmen" Bizeta.

PLACÓWKA (Królewska 13 nieczynny.

NOWY (Puławska 39) „Porwanie Sabineh".

STUDIO (Karowa 31) nieczynny.

KLASYCZNY (Mokotowska 13) o godz. 19 „Seans".

LETNI (Polna 26) o godz. 15.30 i 19.15 „Nitouche".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) wesoła komedia „Szczęśliwe dni" Pugeta.

MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19 „Candida".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

COMOEDIA (Szwedzka 2) nieczynny.

MINIATURY (Marszałkowska 69) o godz. 19 „Dom kobiet".

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8) o g. 17.30 i 19.30 rewia „O wszystkim i niczym".

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31) nieczynny.

GULIWER (Królewska 13) nieczynny.

SCENA MUZYCZNO-OPEROWA (Marszałkowska 8) nieczynny.

TEATR na Wyspie w Łazienkach: godz. 18,30 — „Flis" i „Krakowskie Wesele" — obraz baletowy.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) „Rosanna z siedmiu księżyców" prod. ang., pocz. seansów 15, 17, 21; dla zw. zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7-9) „W pogoni za mężem", prod. ameryk., pocz. seans. 14.30, 19.15 i 21.30; dla zw. zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56) „Czarodziejski kwiat", pocz. seansów 15, 19 i 21; zw. zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112) „Dwulicowa kobieta" — prod. amer., pocz. seans. 13, 15, 17 i 21; zw. zaw. 19.

SYRENA (Inżynierska 2) „Gasnący płomień"—prod. ameryk., pocz. seansów 15, 17 i 21; zw. zaw. 19, w niedziele i święta pocz. seans. o godz. 13-ej.

TĘCZA (Suzina 4) „W imię życia" — prod. radz., pocz. seans. 15, 17 i 21; zw. zaw. 19, w niedziele i święta pocz. seans. o godz. 13.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112) Program Nr 39, pocz. seansu codziennie o godz. 11.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (w Syrenie, Inżynierska 2) nieczynne.

RADIO

Czwartek, dnia 12 bm.

6.00 Sygnał czasu. 6.15 Dz. por. 6.30 Muz. por. 7.00 Skrót wiad. dz. por. 8.20 „Dalekie lata" powieść. 8.35 Muz. por. 12.04 Dz. południ. 12.25 „Najpiękniejsze serenady". 12.45 Poradnik dla wsi. 13.00 „Melodie ludowe". 13.45 III aud. z cyklu „Kompozytor Tygodnia" — Maurycy Ravel 15.30 „Śpiewamy piosenki" aud. dla dzieci. 15.50 Muz. lekka. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.30 „Ulubione melodie", gra zespół H. Razimierskiego z udz. Z. Skowrońskiego. 17.00 Paul Langevin, odczyt. 17.15 Polska Pieśń Masowa. 17.45 Popularna muz. symf. z płyt. 18.00 „Mówi WZO". 18.10 „Ulubione fragmenty z oper Verdiego z płyt. 20.00 „Sen nocy warszawskiej". 20.29 Utwory na klawesyn z płyt. 20.40 Muz. lekka. 21.00 Dz. wieczorny. 22.00 „Dawna muz. z płyt". 22.40 Komunikat z XIV Olimpiady. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muz. tan. 23.30 Hymn.

NA OGÓLNE ŻYCZENIE PUBLICZNOŚCI od dnia 12 bm. w kinie **POLONIA**

Wznowiony będzie przepiękny, kolorowy film — bajka produkcji radzieckiej, nagrodzony na Międzynarodowym Festiwalu w Cannes

- CZARODZIEJSKI KWIAT -

Początek seansów godz.: 15, 19, 21, Zw. Zaw. godz. 17.

2521-K

Redakcja ul. Smolna 12 Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60; Sekret. Red. 8-82-29; Dział Miejski 8-82-27; Red. nocna i zagran. 8-82-25; Adm. Smolna 13 t. 8-29-84, Kolp. t. 871-80, ogł. t. 850-23 Dział listów i interw. 8-51-04;

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA", Warszawa, Smolna 10. B-56255

Doroczna toaleta olbrzymów morskich

Jak S-S „Bałtyk" przyodziewa nową szatę

Dok Nr 2 w Stoczni Gdańskiej nie ma ani chwili odpoczynku. Od momen tu odremontowania i uruchomienia stale jest w ruchu. Nic dziwnego — statki wymagają ciągłych napraw i dokowania. Zaledwie opuścił dok lśniący świeżą farbą s-s „Kiliński", już czekał na wpłynięcie „Bałtyk". Pracy przy nim nie będzie dużo, lecz dokowanie jest konieczne. Podda się on przeglądowi sprzętu ładunkowego, malowaniu części podwodnych oraz zmianie trzonu sterowego.

Wejście statku do doku nie jest rzeczą łatwą. Wszystko musi być obliczone z precyzyjną dokładnością. Wg. specjalnych wykresów sporządzonych na podstawie charakterystyki statku, zostają ustawione na dnie doku sztaple. Teraz cała praca polega na zanurzeniu doku do odpowiedniej głębokości.

Mechanik obsługujący skomplikowaną maszynerię ma do swojej dyspozycji tablicę rozdzielczą. Jest to cały labirynt wyłączników, podziałek, lampek kontrolnych i hebli. Dok opuszcza się dno dzięki wypełnianiu wodą bocznych komór. Maksymalne zanurzenie przy obecnych warunkach wynosi 7 m. Dla s-s „Bałtyk" wystarczyło opuścić dok do 4 metrów. W chwili gdy statek osiada na sztaplach, dok stopniowo wynurza się z wody. Teraz następuje umocowanie boczne kadłuba. Służą do tego specjalne belki. Po tego rodzaju manipulacji cały statek zostaje wynurzony z wody i gotowy jest do rozpoczęcia remontu. Teraz rozpoczynają pracę brygady robotników stoczniowych.

Specjalne brygady przystępują od razu do najcięższej i najbrudniejszej roboty. Polega ona na oczyszczeniu dna z rdzy i najróżniejszych narośli. „Bałtyk" posiada ich niemało. W czasie swojej podróży obrósł grubą warstwą muszli, wodorostów i najróżniejszych podzwrotnikowych zielsk. Automatyczne dziobaki biją niezmordowanie cal po calu, odsłaniając czystą powierzchnię, gotową do malowania.

W pracy tej przodują szczególnie starzy doświadczeni robotnicy. Brygadą kieruje tow. **Władysław Wasik.** 18 podległych mu robotników nie potrzebuje słów zachęty. Każdy wie, że praca musi być wykonana terminowo i dokładnie.

Wśród brygady na czoło wysuwa się tow. **Jan Cebulak,** który potrafi oczyścić do 2 m kw. dna na godzinę. Wyrobił on ostatnio 261% normy, podwyższając wybitnie swój zarobek. Zresztą i jego koledzy starają się wykonać jak najszybciej powierzoną pracę. Tu nie patrzy się na godziny. Gwizdek od rywający wszystkich od pracy mało interesuje tę grupę. Opuszczają oni swoje rusztowania o zachodzie słońca. Wszyscy wiedzą, że statek nie może przedłużać swego postoju, a każdy dzień w doku to stracone dla kraju dewizy.

W ślad za brygadą czyszczącą dno postępują umazani od stóp do głów malarze. Ich pędzle bez przerwy wędrują od kubełka z farbą do korpusu statku. Z każdą godziną zwiększa się powierzchnia, czerwieniejąca świeżą minią. Na nią położona zostanie warstwa zielonej farby. Za parę dni „Bałtyk" przybierze odświętny wygląd. Z chwilą ukończenia prac mechanicznych zawarczą motory i dok zagłębi się w wodę. „Bałtyk" opuści go, by odświeżony stanąć do dalszej pracy. I znów tygodnie i miesiące będzie pływał po wszystkich morzach, by w razie potrzeby w chwili, gdy konieczny będzie remont, wrócić do doku dla odbycia ponownej toalety. (K)

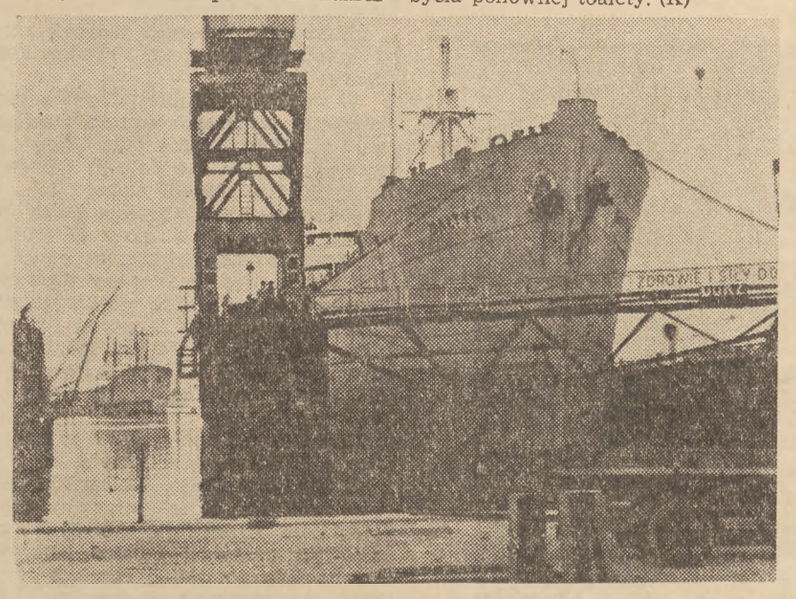

„Bałtyk" wchodzi na dok po „Kilińskim".

Powstają nowe fabryki

maszyn włókienniczych

Polski przemysł włókienniczy wymaga jak najszybszego zastąpienia szeregu przestarzałych urządzeń sprzętem nowoczesnym, bardziej wydajnym i ekonomiczniejszym. W okresie międzywojennym niemal wszystkie maszyny włókiennicze importowane były z zagranicy, przede wszystkim z Niemiec i Anglii. Toteż upaństwowiony przemysł polski znalazł się początkowo w trudnej sytuacji, gdyż dostawy z Niemiec ustały niemal całkowicie, natomiast import z innych krajów jest b. drogi i ograniczony odległymi terminami wykonania, sięgającymi co najmniej trzech lat. Z tego powodu powstała w Polsce konieczność jak najszybszej budowy od podstaw nowej gałęzi przemysłu, który byłby zdolny przystąpić do modernizacji i unowocześnienia urządzeń i maszyn fabryk włókienniczych.

Pierwsze inwestycje na ten cel wyniosły w 1946 r. 27 milionów zł, w roku następnym już 360 mil. zł, zaś w br. daleko zaawansowane już prace inwestycyjne pochłoną sumę zł 920 milionów. W ostatnim roku trzyletniego planu kredyty inwestycyjne na potrzeby przemysłu maszyn włókienniczych wyniosą 1.700 milionów zł. Największe sumy przeznaczone zostały na budowę dwóch nowych fabryk na Dolnym Śląsku i dwóch w Łodzi.

Na Dolnym Śląsku powstaje fabryka maszyn przędzalniczych, której produkcja seryjna wynosić będzie 100 tys. wrzecion bawełnianych rocznie oraz wielkie zakłady seryjnej budowy zgrzeblarek bawełnianych o zdolności wytwórczej 300 sztuk zgrzeblarek rocznie. Dotychczas w Polsce zgrzeblarki i wrzeciona nie były produkowane.

W Łodzi w stadium pełnej budowy znajduje się fabryka igieł dziewiarskich. Fabryka ta zaspokoi całkowicie zapotrzebowanie polskiego przemysłu dziewiarskiego, a po rozszerzeniu produkcji część będzie można przeznaczyć na eksport i wejść na dawne rynki zaspokajane przez Niemców. W przyszłym roku zakończona zostanie budowa zakładów Centralnego Biura Technicznego w Łodzi. Fabryka posiada dać będzie dział produkcji prototypów maszyn włókienniczych nowej konstrukcji. Fabryka biura konstrukcyjnego przeprowadzać będzie pełny cykl produkcyjny od powstania pomysłu, do próby sprawności technicznej całkowicie wykończonej już maszyny.

Ponadto z kredytów 1948 r. buduje się w Bielsku w fabryce Josephy, wielki żelbetonowy blok fabryczny o czterech kondygnacjach, przeznaczony na oddział montażowy fabryki. Nowe urządzenia pozwolą podnieść produkcję maszyn włókienniczych, przeznaczonych na eksport, o pełne 100 proc.

Dalsze usprawnienia ruchu kolejowego

Wielka narada kolejowa we Wrocławiu

W ostatnich dniach odbył się we Wrocławiu pierwszy wspólny Zjazd Naczelników Służb Kolejowych, tj. ruchu, handlowej, drogowej i mechanicznej — z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji, Z. Z. K. i partii politycznych.

Na posiedzeniu plenarnym omówiono szereg zasadniczych zagadnień, m. in. sprawę przewozów jesiennych, przewidywanych przewozów na okres najbliższych lat i odpowiedniego przygotowania do nich taboru, sprzętu, personelu itd.

W czasie zjazdu wygłoszono szereg referatów na tematy kolejowe. Jesienny szczyt przewozów towarowych na PKP (głównie kartofli i buraków) kształtuje się zazwyczaj o 20 proc. wyżej ponad przeciętny poziom miesięczny przewozów całego roku. Nasilenie to jest wywołane poza tym przez nierównomierne tętno życia gospodarczego, które wzmaga się z końcem roku budżetowego.

W chwili obecnej PKP dysponuje poważną rezerwą 20.000 wagonów towarowych i odpowiednimi rezerwami parowozów, dla przewozów gospodarczych w okresie jesiennym. Należy przewidywać, że przewozy towarowe wzrosną za kilka lat w dwójnasób, ruch pasażerski natomiast da przyrost ok. 70 proc. W dziedzinie usprawnienia obrotu i lepszego wykorzystania taboru mamy już dodatnie wyniki, np. dzienny przebieg czynnego parowozu towarowego wynosi obecnie 160 km., gdy przed wojną wynosił 143 km.; przebieg wagonu osobowego wynosi obecnie 220 km, a przed wojną wynosił 180 km. Zagadnienia dalszego usprawnienia obrotu będą stopniowo opracowane przez Komisję Usprawnienia Kolejnictwa w Ministerstwie Komunikacji, powołaną do życia w dniu 10. 6. br. — a na terenie poszczególnych DOKP — przez odpowiednie dyrekcyjne komisje usprawnienia.

Zadania KUK oraz podległych mu komisji dyrekcyjnych omówił obszernie dyrektor KUK, inż. Cywiński, podkreślając m. in., że polegać one będą na opracowaniu takich zagadnień jak: zwiększenie przelotności linii kolejowych, korzystniejsze rozplanowanie rozkładów jazdy oraz usprawnienie masowych przewozów węgla z kopalń i przewozów węgla dla użytku własnego PKP.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

4-ty dzień ciągnienia 4-tej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 79993 84409 w Warszawie.

Wygrane po 300.000 zł padły na Nr 11995 8035 w Warszawie; 52830 w Krakowie; 59314 we Wrocławiu.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 8035 w Warszawie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 6792 17274 17809 22047 29641 35433 37012 37767 57662 61317 62113 63906 81212 84625.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 12066 19008 27321 28756 42372 65274 67517 84467 88268.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 19 158 568 3340 3682 5899 8835 11096 12119 13097 19061 26294 28638 30923 31115 49162 40425 40567 42719 44441 45266 48748 49818 61141 65513 66800 67725 68321 69331 74113 77385 80238 81923 84644.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 498 2385 3323 3797 3774 4019 4076 4456 4714 4915 5742 7205 7914 7929 9002 9404 10045 10402 10475 10495 12092 12115 12964 13241 14032 14298 15680 15840 16089 16556 17087 17751 18374 18650 18826 19040 20280 20523 20851 21941 22612 22867 23267 24423 26813 26957 27456 28665 29556 30567 31497 31513 31730 34059 34158 35406 35950 36031 36246 36490 36888 37057 37121 38069 39544 40904 41138 41322 42602 42653 43512 44288 44768 45139 45276 45296 45341 46915 46928 47348 48691 49910 49973 50370 53260 53365 53622 54582 55590 55845 56428 56051 56770 58703 58717 59012 59599 59821 61228 61528 63303 63311 63831 63844 64683 65078 65091 67171 67682 67809 67972 68035 70016 70155 70486 70727 70859 71157 71828 72421 73961 72694 72782 74745 74822 74987 75015 75905 76106 76250 77326 78826 78727 80278 80450 80654 80823 81912 81964 81973 82184 82970 83054 83233 86019 86363 86382 87265 87547 89620 89630.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 163 508 925 933 1543 590 2011 494 751 916 3041 131 5768 6465 536 716 7146 8040 9039 159 187 946 10149 371 514 11069 089 754 826 12786 985 13939 14282 302 344 670 730 847 15030 816 16428 17338 18086 19067 435 620 792 20069 431 573 948 21008 521 640 852 22967 23465 637 24061 145 386 866 895 25076 364 451 948 26288 448 483 985 27017 319 492 561 583 28708 29157 211 30030 160 262 803 31004 031 034 416 838 32715 34587 35023 133 184 293 659 827 972 36455 795 37027 030 324 411 769 814 866 39206 "46 900 998 40087 - 41262 497 559 616 42088 509 43086 207 741 807 44254 460 683 788 838 45192 752 867 967 46367 688 47127 195 225 308 971 985 48033 034 212 445 888 901 49055 203 414 50066 111 112 51004 351 52032 103 180 555 854 53750 54637 823 941 55062 083 241 336 794 56395 738 847 57087 095 118 965 58183 847 899 999 59034 138 229 60176 646 724 61762 803 62137 429 904 63293 603 893 64166 965 66358 477 67164 335 738 68037 411 69354 710 70101 190 499 819 925 71782 72759 785 793 975 74010 277 421 728 75215 535 686 76985 77038 898 912 78764 924 79046 062 118 421 80004 179 319 629 81156 372 896 943 81990 82079 670 993 83241 365 460 655 717 887 986 84194 294 846 898 985 85058 730 86177 469 487 727 87676 755 779 913 89070 525 778.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1-go dnia ciągnienia.

17076 127 46 79 90 94 358 65 85 98 436 53 73 76 88 520 30 36 48 51 52 76 90 97 620 65 78 724 28 820 44 904 18017 23 30 43 46 49 112 63 76 233 43 97 98 339 439 552 687 88 733 40 59 97 853 54 92 963 76 19059 168 97 269 367 404 49 78 501 786 896 957 95.

20016 53 101 222 35 58 78 341 403 10 605 63 797 841 54 21219 317 33 35 45 65 99 443 568 676 704 52 98 840 949 22015 18 31 161 78 210 77 319 22

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł podany będzie jutro

135 ośrodków maszynowych uruchomi wojew. łódzkie

Rolnicy woj. łódzkiego otrzymają w bież. r. 300 mil. zł kredytu na zakup nowych maszyn rolniczych oraz 42 mil. zł na remont, względnie budowę pomieszczeń gospodarczych.

W związku z tym projektuje się w 1949 r. zorganizowanie 135 ośrodków maszynowych, 45 - pierwszej i 90 drugiej kategorii. Ośrodki pierwszej kategorii będą posiadać po 4 ciągniki, 8 siewników rzędowych oraz młocarnie, silniki i inne maszyny i narzędzia rolnicze. Wyposażenie ośrodka drugiej kategorii obejmuje 8 siewników rzędowych, przynajmniej jeden ciągnik i inne maszyny remontowane, uzyskane ze zbiórki maszyn na Ziemiach Odzyskanych. Istniejące dotychczas ośrodki trzeciej kategorii zostaną zlikwidowane.

ZJEDNOCZENIE
PRZEMYSŁU TELETECHNICZNEGO

podaje do wiadomości, że z dniem 1 września 1948 roku uruchamia w Warszawie przy ul. **Stępińskiej 26/28**

KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM I LICEUM TELEKOMUNIKACYJNE

Od kandydatów i kandydatek do **Gimnazjum** wymaga się:
a) ukończonych lat 14 — 18,
b) ukończonych siedem klas szkoły powszechnej.

Od kandydatów i kandydatek do **Liceum** wymaga się:
ukończonego gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego.

Podania wraz z metryką urodzenia, ostatnim świadectwem szkolnym, świadectwem szczepienia ospy należy składać do kancelarii szkoły, w czasie od 12 do 28 sierpnia br., w godz. 11 — 13.00.

Uczniowie i uczennice, w czasie nauki otrzymują stypendium.

Internatu przy szkole nie przewiduje się.

Początek roku szkolnego dnia 1 września 1948 r. 2520-K

PRZETARG
P.K.P—ZARZĄD WARSZAWSKICH KOLEI DOJAZDOWYCH

ogłasza przetarg nieograniczony na przebudowę mostu prowizorycznego długości 20 m. w km 19 szlaku Piaseczno — Tarczyn.

Bliższe informacje w biurze Zarządu W.K.D. w Piasecznie, ul. Czajewicza 12, gdzie również można nabywać ślepe kosztorysy i podkładki ofertowe.

Termin składania ofert do dnia 25 sierpnia br. do godz. 10-ej. 2510-K

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU TELETECHNICZNEGO

Zatrudni z dniem 1 września 1948 r. w Gimnazjum i Liceum Telekomunikacyjnym w Warszawie przy ul. Stępińskiej 26/28 (Mokotów Dolny)

NAUCZYCIELI I WYKŁADOWCÓW
matematyki, geografii gospodarczej, języka polskiego, języka angielskiego, historii z nauką o świecie i Polsce Współczesnej i ćwiczeń cielesnych.

Z dniem 15 sierpnia 1948 r.
technika ślusarskiego i technika telekomunikacyjnego na stanowisko instruktorów warsztatowych — pożądana praktyka pedagogiczna.

Od zaraz
kierownika kancelarii i księgowego.

Podania wraz z życiorysem i kwalifikacjami zawodowymi, należy składać pod adresem: Zjednoczenie Przemysłu Teletechnicznego — Referat Szkoleniowy — Warszawa, ul. Chmielna 66. 2519-K

PRZETARG
P.K.P—ZARZĄD WARSZAWSKICH KOLEI DOJAZDOWYCH

ogłasza przetarg nieograniczony na budowę murowanej parowozowni o kubaturze około 700 m sześc. na st. Jabłonna linii Jabłonna—Karczew.

Bliższe informacje w Biurze Zarządu W.K.D., Warszawa, ul. Nowogrodzka 18-a, gdzie również można nabywać kosztorysy i podkładki ofertowe.

Termin składania ofert do dnia 27 sierpnia br. do godz. 10-ej. 2509-K

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO
Warszawa, ul. Puławska 29

podaje do wiadomości

ODBIORCOM BATERYJEK KIESZONKOWYCH, ŻARÓWEK KARZEŁKOWYCH I LATAREK BATERYJNYCH

że w najbliższym czasie przystępuje do zawierania nowych umów na hurtową sprzedaż wyżej wymienionych artykułów, wyrobu państwowych fabryk, na sezon 1948/49 roku.

W związku z tym Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego zwraca się niniejszym do wszystkich placówek, reprezentujących sektor państwowy i spółdzielczy, jako też do prywatnego kupiectwa z prośbą o składanie pisemnych zgłoszeń do dnia 18 sierpnia 1948 r. na objęcie punktów zaopatrzenia rynku, podając w szczególności:

a) brzmienie firmy i adres,
b) dokładne określenie terenu, który zamierza firma zaopatrywać,
c) szczegółowe ilości tych artykułów, które firma zobowiąże się ulokować na objętym przez nią terenie w poszczególnych miesiącach sezonu od września 1948 r. do sierpnia 1949 r. włącznie.

Szczegółowe warunki współpracy z C.H.P.E. są do przejrzenia w Dyrekcji Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego — Warszawa, ul. Puławska 29, pokój nr 85. 2514-K

„C I E C H" —
CENTRALA IMPORTOWO-EKSPORTOWA
Chemikalii i Aparatury Chemicznej

poszukuje następujących pracowników do działu handlu zagranicznego:
Magistrów farmacji,
Buchalterów,
Handlowców,
Maszynistek-korespondentek ze znajomością języków angielskiego i francuskiego.

Zgłoszenia: Wydział Personalny „CIECH", Warszawa, ul. Jasna 10. 2512-K

OGŁOSZENIE O LICYTACJI

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Warszawie, ul. Lindleya nr 14 podaje do wiadomości, że w dniach 19 i 20 sierpnia 1948 r. o godz. 9.30 odbędą się ustne licytacje publiczne:
platerów, stoperów sportowych, obrączek ślubnych double (nowe), aparatów fotograficznych, lornetek, pasków do zegarków, kopert do zegarków, wiecznych piór, maszynek do strzyżenia, brzytew, przyborów dentystycznych.

Licytacje odbędą się w magazynach Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, Warszawa, ul. Bema nr 65.

Nabywca obowiązany jest uiścić cenę nabycia natychmiast po udzieleniu mu przebicia oraz zabrać niezwłocznie nabytą ruchomość.

Do ceny nabycia dolicza się 10% tytułem opłaty manipulacyjnej i 1% tytułem podatku od nabycia praw majątkowych. 2518-K

UWAGA KIEROWNICY

domów kultury, klubów, świetlic związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych i **wszyscy** pragnący się uczyć języków obcych, w miastach i na wsi.

ŚCIENNA NAUKA JĘZYKÓW OBCYCH

dla wszystkich o w/g systemu B. Gumplowicza (w tablicach)

nauczy każdego bez nauczyciela

języków: czeskiego, rosyjskiego, esperanto, włoskiego, francuskiego, angielskiego, szwedzkiego, niemieckiego i hiszpańskiego. Tablice wykazują się w wymiarze 200 x 140 cm w **10** językach każda

NAWET 100 OSÓB MOŻE SIĘ UCZYĆ JEDNOCZEŚNIE

Cena tablicy — 180 zł. Wysyła wyłącznie **Spółdzielnia „Współpraca" Warszawa, Ratuszowa 21.** Przedpłata za pierwsze trzy tablice zł 540 Konto P. K. O. — I - 4684 (można za zaliczeniem pocztowym).

Prospekty bezpłatnie odwrotną pocztą.

WYDAWNICTWO ZASTRZEŻONE

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

BRYLANTY — biżuteria — złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 606

RADIOAPARATY nowej produkcji trzylampowe gwarancja 12.500 Zakład Radiotechniczny Nowogrodzka 44 — 4. 626

ARYTMOMETRY, maszyny do liczenia, pisania, biurowe, walizkowe, powielacze rotacyjne, płaskie, kasetki metalowe. Kupno-sprzedaż — fachowe remonty. S. Credo. Marszałkowska 59, wejście od Koszykowej. 611

ZGUBY

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Giętka Aleksander: 628

Kupujemy Złom
GRAVET Marszałkowska 84
srebrny

SKRADZIONO legitymację PPR na nazwisko Czerwiński Stanisław, Słowackiego 38-46. 629

ZGUBIONO legitymację Zw Zaw. Prac. Samorządowych na nazwisko Pomierna Helena. 630

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na nazwisko Kowalskiego Stanisława 631

PRACA ZAOFIAROWANA

FABRYKA Fuchs Topiel 12 przyjmie palacza kotłowego. Zgłaszać się ze świadectwami Biuro Personalne. 632

KALKULATORÓW do drukarni zatrudni natychmiast Narodowy Bank Polski w Warszawie. Zgłaszać się Wydział Personalny, Daniłowiczowska 18. 2517-K

DYREKCJA NACZELNA PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWEGO „WOJSKOWE ZAKŁADY MOTORYZACYJNE" poszukuje wykwalifikowanych kreślarzy. Zgłoszenie w Wydziale Personalnym Dyrekcji, Warszawa, ul. Grochowska 276. 2503-K

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydent miasta st. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyzją z dnia 24 czerwca 1948 r. L. Dz. 014/AN-3/4354/48 na zasadzie art. 2 (1), 3 (2) pkt. 5 i art. 8 dekretu z dnia 10.XI. 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 319) uzupełn. dekretem z dn. 28.X. 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 405) udzielił ob. Trochimiuk Kazimierzowi, zamieszkałemu w Warszawie, przy ulicy Szustra Nr 28 m. 6, urodzonemu dnia 14 września 1907 r. we wsi Krasna, pow. Siedlce, woj. Lub. synowi Władysława i Heleny z domu Gawryluk zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego TROCHIMIUK na nazwisko ZIELIŃSKI.

Zmiana ta rozciąga się na żonę wyżej wymienionego MICHALINĘ z Brzezińskich, córkę Józefa - Adama i Franciszki z Myślińskich, urodz. dn. 29.VI. 1900 r. w Dłużniewie Małym oraz na synów: JANA ur. 2.I. 1931 r. w Krześlinie, pow. Siedlce i ANDRZEJA ur. 24.XII. 1934 r. w Mokobodach, pow. Siedlce. 2506-G

OGŁOSZENIE
GŁÓWNY URZĄD POMIARÓW KRAJU
Warszawa, Stalina 24

zakupi:
2 wiatromierze,
2 arytmometry 19-miejscowe,
5 arytmometrów 13-miejscowych,
1 linotyp amerykański
oraz teodolity nowszej konstrukcji.

Osoby lub firmy posiadające do odstąpienia wymieniony sprzęt, proszone są o złożenie ofert z podaniem dokładnego opisu, stanu i ceny. 2511-K

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO „M O T O Z B Y T"

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Warszawa ul. Mazowiecka 13

Posiada na składzie samochody po generalnym remoncie następujących marek:

Gaz AA	1,5 t.
Dodge	1,5 t.
Chevrolet	1,5 t.
Studebacker	3 t.

Sprzedaż dla instytucji państwowych, samorządowych i spółdzielczych.

2504-K

ZSRR weźmie udział w następnej Olimpiadzie

W Londynie przebywa obecnie 15-osobowa delegacja radziecka, która przyjechała tu na Kongres Międzynarodowej Federacji Piłki Ręcznej.

Przewodniczący delegacji Pietuchow oświadczył dziennikarzom, że Związek Radziecki weźmie udział w następnych Igrzyskach Olimpijskich, które odbędą się w roku 1952 w Helsinkach. Związek Radziecki obsadzi wszystkie konkurencje.

W Olimpiadzie londyńskiej Związek Radziecki nie wziął udziału, gdyż nie miał uregulowanych praw członkowskich w poszczególnych międzynarodowych federacjach sportowych. Obecnie ZSRR jest już członkiem Międzynarodowej Federacji Piłki Ręcznej, Bokserskiej, Lekkoatletycznej oraz Zapaśniczej, a w najbliższym czasie zamierza zgłosić swe przystąpienie do dalszych federacji.

Powrót olimpijczyków do kraju

Pierwsza grupa olimpijczyków wyjeżdża dziś z Londynu na pokładzie statku „Lech". W grupie tej jadą Adamczyk, Łomowski i Kuźmicki. Następnym transportem wylatują w piątek samolotem pozostali lekkoatleci, kajakowcy oraz część szermierzy i bokserów. Następnym samolotem w sobotę wyleci reszta drużyny z kierownictwem i dziennikarzami.

Na uroczystości zamknięcia Igrzysk obecny będzie tylko prof. Loth, członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

WIEŚCI OLIMPIJSKIE

CHYCHŁA i SZYMURA NOKAUTUJĄ

Od specjalnego wysłannika z Londynu

Wielka radość w obozie polskim z odniesionych w 10 dniu Olimpiady zwycięstw zmalała wskutek porażki szermierzy w 11 dniu Igrzysk..

Pierwszą walkę w półfinale Polska stoczyła z Belgią, ulegając jej 7:9. Po tej porażce nastąpiła walka z Węgrami, która miała zadecydować o wejściu do finału. Szanse nasze w tym spotkaniu były mniej niż minimalne, toteż nie było żadnego zdziwienia, gdy Polska przegrała 3:12, odpadając od dalszych rozgrywek.

W pół godziny po porażkach szermierzy nadeszła z Henley wiadomość o starcie kajakarzy. Startowali w kategorii dwójek Matłoka i Jeżewski.

Polacy zajęli dopiero 10 miejsce, przebywając dystans 10 km. w czasie 48,25,6 min. tj. w czasie o 2 minuty gorszym od zwycięzcy. Pierwsze miejsce zajęła osada Szwecji przed Norwegią i Finlandią.

Sobieraj w kategorii jedynek zajął 7 miejsce. Zwyciężył Fredrerikson (Szwecja).

W wadze półśredniej Chychła znokautował w drugim starciu Obeiosokera (Ceylon). Walka była bardzo żywa. Murzyn na tle bojowo nastawionego Polaka wypadł słabo. Już w pierwszym starciu Chychła rzuca Murzyna na deski do 2 i do 6. W drugiej rundzie Chychła, widząc że przeciwnik jest bardzo wyczerpany idzie brawurowo naprzód. Już pierwszym prawym sierpem rzuca Murzyna do 9 na deski. Murzyn wstaje jest jednak bardzo zamroczony i po następnym ciosie Polaka pada na deski, dając się wyliczyć.

Dziś Chychła zmierzy się w ćwierćfinale z Włochem d'Ottavio.

W wadze średniej Kolczyński, zdaniem sędziów, został pokonany przez Martineza (Urugwaj). Werdykt sędziowski krzywdzi Polaka. Kolczyński bowiem po dwóch rundach remisowych trzecie starcie wygrał różnicą trzech punktów, a więc powinno mu być przyznane zwycięstwo za lepszą końcówkę. Sędziowie tymczasem orzekli inaczej

Ostatnim występem Polaka w dniu wczorajszym była zwycięska walka Szymury z Murzynem Quitconem z Portorico. Szymura walczył bardzo mądrze, niedopuszczając groźnego przeciwnika do walki na dystans. Spotkanie było nieładne i obaj zawodnicy dostali po jednym ostrzeżeniu za bicie w tył głowy. Po dwóch rundach wyrównanych Szymura w trzecim starciu rusza do ataku, zasypując Murzyna gradem swoich słynnych „dyszli".

Po jednym takim ciosie Murzyn pada na liny, nie mogąc dalej walczyć. Sędzia odsyła Quitcona do rogu, ogłaszając zwycięstwo Szymury przez t. k. o. w trzeciej rundzie.

Dziś Szymura walczy z Argentyńczykiem Cia, wczorajszym pogromcą mistrza Europy w wadze półciężkiej Quentenmayera.

Olimpijski turniej szermierczy w szabli zespołowej wygrały Węgry.. .

Jugosławia pokonała Anglię 3:1 (2:1). W ten sposób Jugosławia weszła do finału i w piątek spotka się ze Szwecją.

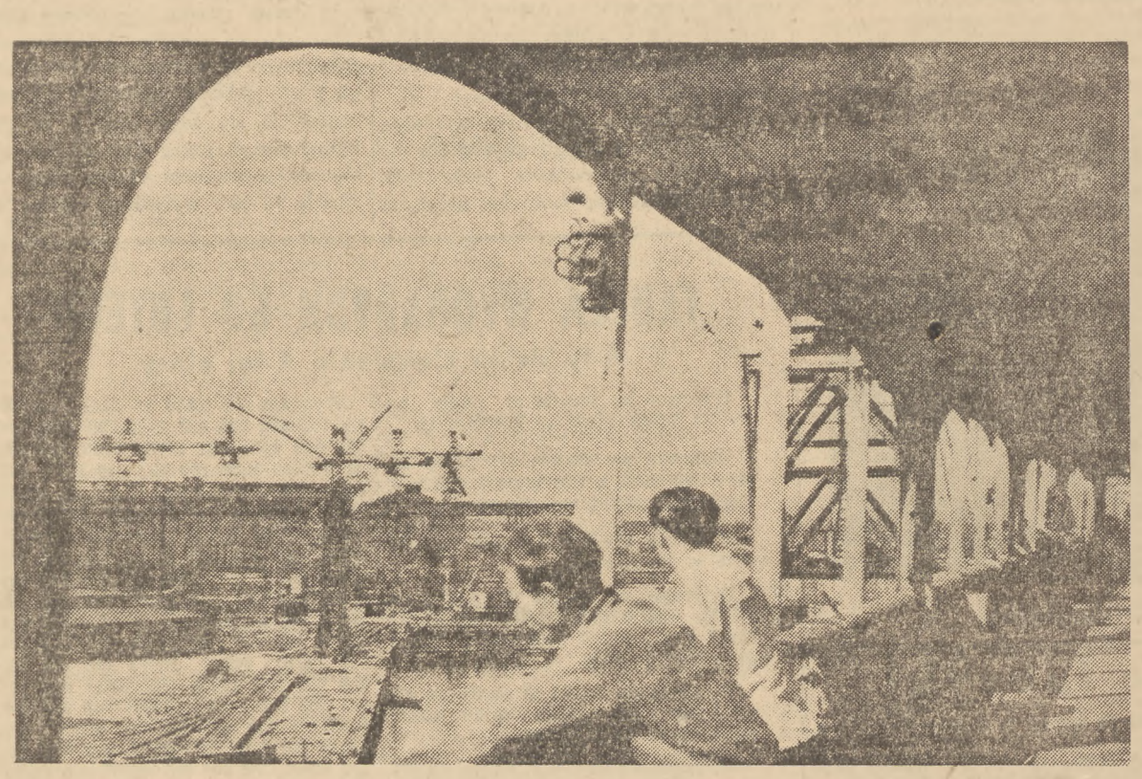

WIDOK PORTU W GDYNI Z POKŁADU „SOBIESKIEGO".

„GKM" – KOMBAJN PODZIEMNY

Nowa maszyna ułatwia pracę górnika

Prasa radziecka donosi: „GKM" znajduje coraz szersze zastosowanie w kopalniach węgla w całym kraju. „GKM" — górniczy kombajn systemu Makarowa, potężnych rozmiarów rębaczka i zarazem ładowaczka węgla.

— Kombajn na polu jednocześnie kosi i zbiera zboże — o ileż łatwiejsza jest w takich warunkach praca rolnika... A gdyby tak samo ułatwić pracę górnika? Żeby nareszcie mógł odrzucić w kąt staroświecką łopatę... — takie myśli snuły się już od dawna po głowie górnika Makarowa.

Kto to jest — Makarow? Syn małorolnego ongiś chłopa spod Tambowa. Ojciec, nie mogąc wyżywić rodziny, chodził na dodatkowy zarobek do pobliskiej kopalni. Chłopskie dziecko, którego całym światem była nędzna zagroda i łąka, gdzie pasał cudze bydło, śni po nocach o narzędziach ślusarskich, posłusznych jego zręcznym palcom. Pierwsza realizacja marzenia — wojsko. Trafia do warsztatów wojskowych. Wkrótce cała broń pułkowa wszelkiego rodzaju i kalibru lśni jak na wystawie. Nic też dziwnego, że pierwszym przedmiotem, po który sięga Makarow po opuszczeniu wojska i przybyciu do kopalni, jest — skrzynka narzędzi ślusarskich. Zaczyna majstrować. Wciąż ulepsza różne narzędzia górnicze. Starzy górnicy śmieją się z niego.

— Już my tam wolimy po staremu, tak, jak się dawniej robiło...

Makarow musi przełamywać te niechęć, znosi cierpliwie kpiny i niedowierzanie. Potem wojna. I najboleśniejszy cios: trzeba opuścić kopalnię. Hitlerowskie wojska sforsowały Dniepr. Nieprzyjacielskie bomby żłobią bezlitośnie tereny Donbasu. Droga ewakuacji wiedzie na wschód.

Ten moment jest przełomowy. Żądza walki, żądza czynu wyładowuje się w niezachwianym postanowieniu: z dawna powzięta myśl o zbudowaniu podziemnego kombajnu staje się wewnętrznym nakazem. Makarow rozpoczyna swoją mozolną pracę.

Mijają dwa lata. Pewnego chłodnego, jesiennego wieczora grupa ludzi, składająca się z kierownika kopalni, głównego inżyniera, kilku majstrów i ślusarzy zjeżdża windą w głąb kopalni. Na czele kroczy niewysoki, krępy człowiek, tęgawy, o błyszczących gorączkowo oczach, z twarzą, czarną od węglowego pyłu, w zabrudzonym smarami kombinezonie. To Makarow.

— Cóż, zaczynamy?

— Można! — odpowiadają ślusarze — mechanicy. Makarow prowadzi grupę ludzi do miejsca, gdzie zaczyna się stary, opuszczony chodnik. Stoi tam coś, co wygląda na pierwszy rzut oka, jak dwie wgryzarki, ustawione jedna na drugiej Ale już przy bliższym obejrzeniu okazuje się, że jest to jednak jeszcze coś innego.

— Włączyć!

Oba motory jednocześnie rozdzierają ciszę. W stojących uderza chmura węglowego pyłu. Maszyna kłwnęła się i rusza z miejsca. Potem wolno posuwa się naprzód, wgryza się w pokłady węgla, tnąc go dwoma poziomymi i dwoma pionowymi wrębami na kawały. Odrąbane bryły zlatują na transporter, po czym spadają na ruszające się silą sprężynowe. Po czterdziestu metrach marszu maszyna staje. Próba skończona. Makarow schodzi z maszyny i ociera pot, kroplący się na czole.

Nie jest mu jednak dane zasnąć spokojnie w tę pierwszą noc swojego triumfu. Przybiega do zasypiającego wynalazcy mechanik z kopalni..

— Strop się zarwał i przysypał maszynę!

Siedem dni bez przerwy górnicy przedzierają się do zasypanej maszyny. Odkopują ją delikatnie, jak najlepszego kolegę. Oczyszczają ze zwałów ziemi i śladów wilgoci.

— Ruszy — nie ruszy? — Chwila napięcia. I oto, jak gdyby nic się nie stało, po włączeniu motoru, maszyna znów zaczyna dziobać swoimi wrębami węgiel, posłuszna na każde skinienie...

Takie były dzieje wynalazku górnika Makarowa. Tkwi w nim jednak niespokojny duch. Maszyna wymaga jeszcze wielu ulepszeń. Dla kombajnu na polu jest całkowicie obojętne co ma żąć: żyto, pszenicę, jare czy oziminę. Jego podziemny kolega ma kaprysy. Nie jest mu wszystko jedno — uwarstwienie węgla takie czy inne, taki czy inny jego gatunek. Makarow postanawia skonstruować różne typy węglowego kombajnu, przystosowane do różnych warunków geologicznych. Tak powstają kolejne typy „GKM-1" dla uwarstwienia płaskiego, „GKM-2" — o trzech motorach, później trzec., czwarty, piąty. szósty i siódmy. Każdy typ coraz bardziej udoskonalony, nadający się do zastosowania w rozmaitych kopalniach. W warunkach, gdzie wydajność ręcznej pracy górnika nie przekracza 5 ton na jedną zmianę, kombajn wydobywa przeszło 8 ton na głowę. W warunkach lepszych — oczywiście więcej. Średnia miesięczna z jednego chodnika wynosi w przeciętnych warunkach przeszło 8 tysięcy ton węgla. Węglowe kombajny są teraz w użyciu w wielu kopalniach Związku Radzieckiego. Wynalazkiem tym zainteresowali się żywo fachowcy w Stanach Zjednoczonych, o czym świadczą głosy prasy amerykańskiej.

— Najważniejsze: prostota! — mówi Makarow, dziś kierownik biura konstrukcyjnego wielkiego okręgu węglowego i deputowany Rady Najwyższej ZSRR, głowiąc się nad dalszym ulepszeniem swego wynalazku. Prostota — ta dewiza starego górnika kryje w sobie istotę wielkiej prawdy. Jest ona równa bezpośredniości i szczerości w stosunkach międzyludzkich, cechą zarówno szlachetnego i mężnego charakteru jak i wspaniałego, genialnego talentu, sprawiedliwego prawa i genialnego wynalazku.

WYSTAWA ZO to nasz wielki sukces

UPTON SINCLAIR

tłum. Wandy Melcer

SZEROKIE WROTA 12)

„Sirvase Usted entrar" rzekł jakiś głos i w ten sposób Lanny zawarł znajomość z najsmutniejszą zapewne ludzką kreaturą, jaką dotychczas miał sposobność oglądać. Don Pedro Ruia Bustamente'y Bastida wysoki był na sześć stóp i trzy cale, ale chudszy od najdrobniejszego, a ramiona miał zwisające, jakby się stale, a bezskutecznie chciał nagiąć do poziomu tego z kim rozmawiał. Włosy jego były kruczo czarne, strzygł je zaś własnoręcznie i nigdy widać nie czesał. Widać jednak było, że tylko co próbował się ogolić, gdyż miał dwa świeże i głębokie cięcia na policzku. Miał długą, lisią twarz z obwisłą szczęką, wilgotne, półotwarte usta i kaprawe oczy. Lanny pomyślał sobie. „Albo stary był na lumpce albo drzemał".

Na przyjęcie gościa gospodarz włożył czarny aksamitny garnitur z krótkimi spodniami i brudnymi, marszczonymi rękawami, rodzaj teatralnego kostiumu, który był już wyniszczony przez całe pokolenie aktorów na trzeciorzędnych scenach. Było to na pewno dziedzictwo jakieś, wydobyte ze starego, zakurzonego kufra. Nisko się skłoniwszy, wygłosił mowę powitalną, która bardzo by była na miejscu za czasów kastylskich królów, a szczególnie jednego z nich, biednego jąkały, od którego poszła wśród setek i milionów Hiszpanów, moda niewymawiania litery c. Połączony był z tym zawiły ceremoniał, który polegał na częstowaniu ciepłym i kwaśnym winskiem. Podróżnicy zostali następnie wprowadzeni do wielkiej sali, w której zapewne dawniej odbywały się bale, nie było w niej wcale mebli, tak że Lanny zaczął się domyślać, że pan domu żyje wyprzedając po kolei graty i paląc w piecu belkami z rozbiórki pałacu.

Tuż przy drzwiach stało wsparte o ścianę wielkie malowidło, pozbawione doszczętnie ram. Były one pewno kiedyś piękne, ale prawdopodobnie one również zostały wysłane do lombarda i sprzedane za drogi pieniądz. Płótno trzymało się na czterech hakach, każdy w innym rogu, a głębokie załomy pozwalały przypuszczać, że składano je często i znów rozwijano. Lanny zbliżył się, by je lepiej obejrzeć, podczas gdy Don Pedro wysoko podnosił lampkę, co zresztą doskonale się złożyło, gdyż Lanny byłby ją na pewno upuścił z wrażenia. Jedno spojrzenie wystarczyło, by w duszy podniósł się krzyk: to Goya.

Jeszcze jeden obraz — Lanny sprzedał z nich dwa, a innym napatrzył się w Prado, gdzie malarz, rewolucyjnym duchem wyprzedzając czas, tak osmarował swych chlebodawców i panów, że ośmieszył ich na wieki, choć uczynił to z taką subtelnością, że odgadnąć tego nie umieli. Przedstawił ich wyższymi, niż w naturze, z dłuższymi i cieńszymi rękami i drobniejszymi stopami — wszystkimi objawami degeneracji, które oni nazywali rasą. Wymalował ich jarmarczne uniformy i ordery, złote koronki, żaboty i klejnotami wysadzane rękojeści szpad, że były „jak żywe", a tak błyszczały, że człowiek patrząc na nie zapomniał rysów. Malując, karykaturował twarze, podkreślając ich chytrość, okrucieństwo, chciwość, głupotę i wszystko, czym naprawdę byli, i to w setnej potędze. Tylu królów, tylu dworaków i nikt nie zaoponował, by się stać pośmiewiskiem potomnych.

Bo to był portret wielkiego Komandora Humfredo Bernando Bustamente'y Bastida. Lanny nic o nim dotąd nie słyszał, czegóż to jednak dowodziło? Był to żywy obraz prapra-wnuka, z tą różnicą, że jeden był żwawym jeszcze i ruchliwym lisem, podczas gdy drugi upadał i chorzał. Odmalowano go w kąciącym od złota uniformie Orderu Złotego Runa z kołnierzem, na którym kółka owijały się dokoła podków, by uformować literę B, która oznaczała Burgundię, gdzie pięćset lat temu ustanowiono order.

Lanny chustką do nosa starł kurz z prawego dolnego rogu płótna, gdzie się zwykle ukrywa podpis, ale podpisu nie było. Ale nawet gdyby tam był, jakiż to dowód? Malarze mieli uczniów, którzy ich naśladowali często za zezwoleniem i pomocą mistrza, tak, że przy pokładach kurzu i brudu, najtęższy ekspert byłby w kłopocie. Ale Lanny był prawie pewien, że tym razem nakrył prawdziwego Goyę.

VII.

I mamy oto wcale nie błache zagadnienie moralne. Jeśli Lanny ma rację, obraz wart jest trzydzieści albo czterdzieści tysięcy dolarów. Nigdy jeszcze Lanny nie oszukał nikogo w tym stopniu, handlując obrazami, mówił zawsze dokładnie, co kupował, czy sprzedawał i co zdaniem jego stanowiło możliwą cenę. Postępując w myśl tej zasady z tym zdegenerowanym grandem hiszpańskim, powinien by mu powiedzieć. — Muszę ten obraz zobaczyć za dnia, a może i wezwać jakiegoś kolegę. Jeśli to istotnie Goya, to znajdę jakiegoś amerykańskiego kolekcjonera, który wypłaci panu setkę lub dwie tysięcy pesetów, a mnie moje komisowe, tak, że nic mi pan nie będzie winien. W tym wypadku oczywiście, o ile pozwolą mi wywieźć ten obraz z Hiszpanii.

Ale rozglądając się Lanny dostrzegł ukrywającą się w cieniu kobietę o cygańskich oczach, która z ciekawością śledziła przebieg wypadków. Miała ona ubarwione usta i policzki, że nietrudno było zgadnąć, gdzie podziewają się wpłacone pieniądze. Zaraz zleci się chmara ubogich krewniaków, a nieszczęsny degenerat urżnie się w sztok albo po szybszej jakiejś, bardziej śliskiej drodze osunie się w grób przy pomocy morfiny lub kokainy. Jednocześnie Lanny przypomniał sobie nowiny, słyszane przez radio i okropne niebezpieczeństwo, jakie zbierało na jego przyjaciół nie tylko w Hiszpanii, ale i we Francji i w innych krajach. Nie mógł oczywiście rywalizować z królem tytoniu Iberyjskiego Półwyspu, ale posiadając prawdziwego Goyę, nabędzie Budd - Erlinga P7. albo nawet dwa takie samoloty, jeśli mu je sobie odstąpi po cenie kosztu i niechże sobie jedy radzą w zbliżającej się walce.

Rzekł więc: — To bardzo stary obraz, a ekszość między starymi obrazami, to nic nie arte rupiecie.

— De ningun valor — przetłumaczył Raul godnością.

(D. c. n.)

Nowe zastosowania nawozów sztucznych

Amerykanie w ramach dostaw dla głodującej Europy zdobywają się na cuda pomysłowości. Dostarczyli ostatnio Austrii konserwy sporządzone z ryb, z których w swojej ojczyźnie produkują jedynie nawóz sztuczny. Wiedeńczycy byli w poważnym kłopocie po otrzymaniu tego daru. Nawet zwierzęta z Ogrodu Zoologicznego nie chciały jeść tych konserw. No, bo ostatecznie każda foka, każdy tygrys, niechętnie widzi na śniadanko nawozik sztuczny.

Meksykańskie psy dla Europy

Jeszcze o dostawach amerykańskich dla Europy. Płk. Mac Cormick zaproponował na łamach „Chicago Tribune" wyłapanie wszystkich zdziczałych psów w Meksyku i dostarczenie ich mięsa Europie. Kotlety z mięsa psiego są ponoć smaczniejsze niż z cielęciny lub wieprzowiny. Poza tym — jak twierdzi Mac Cormick — Środkowa Ameryka pozbędzie się w ten sposób plagi dżumy. Za to my dostaniemy jasną cholerę. Ciekawe kiedy Czang-Kai-Szek zaproponuje Europie dostawę gniazd jaskółczych... to przecież takie smaczne i zdrowe.

Kogo należałoby sterylizować?

Nie wszystkim wiadomo, że w kilku Stanach USA istnieją ustawy, zezwalające na sterylizację. W Kansas przed paru laty poddano przymusowo tej operacji 60 dziewcząt z zakładu dla małoletnich przestępczyń. Za życia Roosevelta sąd najwyższy USA uchylił powyższe ustawodawstwo. Obecnie jednak jak donosi tygodnik „PM" prowadzi się kampanię, celem ponownego uprawomocnienia sterylizacji.

Zwolennicy sterylizacji twierdzą, że należy poddać tej operacji wszystkie „niepoprawne dziewczęta", które kłamią, kradną, uciekają z domu lub niemoralnie postępują. Sterylizacja ma się stać potężnym czynnikiem wykorzeniania przestępstw i bezprawia. Biedne amerykańskie dziewczęta!

Sterylizacja to zbrodnia i trzeba wiele lekkomyślności by ją proponować w tej formie. jak to formułują amerykańscy psychopaci. Propozycje zaś poddania sterylizacji niektórych psychopatów - senatorów z USA są chyba całkiem niecelowe. Jałowość bowiem ich pomysłów przy całej swej zbrodniczości jest przecież tak widoczna...

Nadwrażliwy polityk

Czasopismo „News Week" podało szereg informacji, dotyczących członków Komisji dla badań antyamerykańskiej działalności. Najosobliwszą postacią w tym zespole jest E. Mundt. Nie znosi on organicznie czerwonego koloru. Twierdzi nawet, że przy najmniejszym dotknięciu do skóry tkaniny o czerwonym kolorze pojawia się na jego ciele nerwowa wysypka. Tacy nerwowcy mają dwie możliwości. Albo po pewnym czasie zaczepiają przechodniów na ulicy gryzą im łydki, szczekają, twierdzą poważnie że jest się Napoleonem lub nawet Walewską, zależnie od skłonności i zakończą żywot w Tworkach lub też pozostaną w pracach Komisji dla badań antyamerykańskiej działalności.

Lekkie życie japońskich włamywaczy

Nie ma to, jak być włamywaczem w Japonii! Brak narzędzi pracy"? Brak upatrzonych obiektów? Nie należy tracić ducha! Jak bowiem podaje gazeta „Nippon Times" istnieje w Tokio specjalna wypożyczalnia wytrychów i innych narzędzi. Poza tym biuro wywiadowcze prowadzone również przez tę samą firmę może za drobną opłatą wskazać obiekty warte „rozpracowania". W razie udanej imprezy firma bierze procent od zdobyczy. Nie można by się dziwić, gdyby się okazało, że udziałowcem tej firmy jest komendant policji w Tokio.